Nr. 247. Kraków, Sobota 26 Października 1895. Rocznik XIV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — Biuro (R. Herz) Plac Maryacki, 9. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej Plac Maryacki, 2 — Handel S. W. Niemojowskiego w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzm dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

Budżet austryacki na r. 1896.

Sygnalizowane nam wczoraj szczegóły preliminarza budżetowego dają do pewnego stopnia jasne pojęcie o sposobie prowadzenia gospodarki finansowej w Austryi w roku przyszłym. W interesie kredytu i dobrej sławy finansowej państwa leży, aby budżet wykazywał równowagę wydatków i dochodów, względnie nadwyżkę. Wywalczona z wielkim trudem przez ministra Dunajewskiego równowaga budżetowa nie została i tym razem zachwianą; wydatki obliczono na rok przyszły na 662,691.582 złr., dochody na 662,902.808 złr. Wynika więc z tego nadwyżka w kwocie 211.226 złr.

Bezwzględnie rzecz biorąc przedstawia się zatem budżet pomyślniej, niż w roku zeszłym, skoro nadwyżka wyższą jest od zeszłorocznej o 173.617 złr. Tymczasem atoli zeszłoroczny budżet pokrył nadzwyczajny wydatek na zapomogi państwowe dla krajów trzęsieniem ziemi dotkniętych w kwocie trzech milionów; więc budżet przyszłoroczny, w porównaniu z rzeczywistym budżetem zeszłorocznym, przedstawia faktyczne zmniejszenie dochodów o 2·82 miliona złr. Jest atoli uprawniona, bo wieloletnią praktyką poparta nadzieja, że dochody okażą się wyższe od preliminowanych i że, jak po inne lata, zamknięcie rachunkowe za r. 1896 wykaże zwyżkę dochodów.

Na wszelki sposób struna podatkowa będzie musiała silniej być napiętą, bo wydatki podwyższono na rok przyszły o 18·2 miliona złr., z której to sumy na „wydatki wspólne“ przypada (z Węgrami) 1·8 miliona, 12 milionów pochłania ministerstwo handlu, a resztę dopiero rozłożono na inne ministerstwa. Ten wzrost wydatków znajduje pokrycie w zwiększeniu wydatków bezpośrednich o 1·1 miliona, a pośrednich o 6·4 mil. złr., w porównaniu z rokiem zeszłym; nadto ministerstwo skarbu zaoszczędza w przyszłym roku 5 mil. złr.,—reszta znajduje pokrycie w bieżących dochodach.

Wzrost wydatków wynosi w porównaniu z r. zeszłym rachunkowo 18,210.495; w rzeczywistości jednak, ze względu na różne formalności w budżetowaniu, wynosi on tylko złr. 17,061.842. Ten wzrost wydatków znajduje swój wyraz w następujących działach:

W „radzie ministrów“ o 49.723 przez utworzenie departamentu rachunkowego w prezydyum gabinetu, przez podwyższenie kredytu na koszta gazet urzędowych o 10.000 złr. i na trybunał administracyjny o 40.832 złr.

Wydatki na „sprawy wspólne“ wykazują podwyższenie o 3,102.604 złr., w porównaniu z r. zeszłym więcej o 1,817.184 złr.,—na „ministerstwo spraw wewnętrznych“ o złr. 386.660. Ministerstwo obrony krajowej spotrzebuje o 989.838 złr. więcej.

Wydatki na „ministerstwo wyznań i oświaty“ wykazują wzrost o 731.135 złr., z czego przypada na zarząd centralny 178.348 złr., na wyznania 2,503 złr., na budżet oświaty 550.284 złr. Wzrost wydatków przy zarządzie centralnym tłómaczy się między innemi: podwyższeniem urzędowego ryczałtu ministerstwa, zwiększonemi wydatkami na cele nadzoru nad szkołami i na statystyczną komisyę centralną, preliminowaniem subwencyi 12.000 złr. na Towarzystwo artystów wiedeńskich, na wzięcie udziału w przyszłorocznej berlińskiej międzynarodowej wystawie sztuki, wstawieniem kredytu na roboty przygotowawcze w celu odrestaurowania kościoła katedralnego na Wawelu w Krakowie, na wydanie dzieła o dawnym przemyśle artystycznym w Austryi, a wreszcie preliminowaniem subwencyi na wykopaliska i archeologiczne przedsięwzięcia na Wschodzie. Stosunkowo nieznaczny wzrost wydatków przy rozdziale „wyznania“ tłómaczy się tem, że nowe budynki i inne urządzenia przy zakładzie kąpielowym w Krynicy na r. 1896 preliminowane są o 70.430 złr. niżej. Z budżetowego stanowiska ma to jednak tylko rachunkowe znaczenie, ponieważ wydatki na wymienione inwestycye zaspakajane będą z galicyjskich funduszów religijnych i dlatego zmniejszeniu tych wydatków odpowiada obniżenie odnośnych dochodów w pokryciu. Zwiększenie wydatków w dziale oświaty rozkłada się, jak następuje: Na szkoły wyższe 130.464 złr., na szkoły średnie 167.984 złr., na szkoły przemysłowe 126.595 złr., na specyalne zakłady naukowe 11.000 złr., na szkoły ludowe 99.000 złr., na administracyę funduszów na studya 12.051 złr. Przy wydatkach na szkoły wyższe i średnie zaznaczyć należy, że wydatki na budowy tych szkół pokrywane są przez podejmowanie pożyczek na inwestycye w poszczególnych wydziałach; właściwy wzrost wydatków na szkoły wyższe wynosi zatem 189.000 złr., na szkoły średnie 255.384 złr.

Wzrost wydatków na szkoły wyższe tłómaczy się między innemi wydatkami na rozwój medycznego wydziału lwowskiego uniwersytetu, utworzeniem nowych katedr w kilku uniwersytetach i t. d. Wzrost wydatków na szkoły średnie spowodowany jest preliminowaniem całorocznych wydatków na upaństwowione z początkiem 1895/6, a względnie utworzone, lub utworzyć się mające szkoły (gimnazya w Döbling i Hohenmauth, słoweńskie paralelki w gimnazyum cylejskiem, szkoła realna w Król. Winnicach w Czechach). Nadto na zwiększenie wydatków wpłynęło systemizowanie 30-stu posad nauczycielskich *extra statum* i wzrost wydatków na substytucye. Przyczynę wzrostu wydatków na ustrój szkół ludowych stanowi rozwój seminaryów nauczycielskich w Pilznie, Libercu, Krośnie, Sokalu i Samborze, udzielenie zaliczki gminie Krosno na budowę gmachu dla seminaryum nauczycielskiego, wstawienie nadzwyczajnego kredytu na dobudowanie do seminaryum nauczycielskiego w Stanisławowie i t. d.

W „ministerstwie skarbu“ zmniejszyły się wydatki o 5,612.600 złr., z czego 3 miliony przypada na subwencye dla krajów dotkniętych trzęsieniem ziemi. Oprócz szczegółów, podanych już wczoraj w telegramach, zauważyć należy, że przy rozdziale „sól“ wydatki wzrosły o 42.691 złr., między innemi z powodu otworzenia górniczego budynku szkolnego w Wieliczce i z powodu wierceń głębokich dla dalszego zbadania pokładów soli potasowej w Kałuszu. Wydatki przy rozdziale „tytoń“ wzrosły o 457.950 złr., między innemi z powodu zwiększonych zakupów zagranicznych tytoniów. W wydatkach na „nowe budynki“ wstawiono między innemi kwotę 65.000 złr. na dobroczynne instytucye robotnicze. Wydatki na „loteryę“ preliminowane są niżej o 120.000 złr.

Najwyższy wzrost wydatków zachodzi, jak już wspomnieliśmy, w dziale „ministerstwa handlu“, bo nominalnie wynosi on 14,276.030 złr., z czego jednak 2,084.564 złr. przypada na etat długu państwa. Zatem właściwy wzrost wydatków wynosi 12,191.468 złr. Ponieważ jednak dochody ministerstwa handlu podniosły się o 13,586.140 złr., przeto bilans tego działu w porównaniu z rokiem przeszłym jest lepszy o 1,394.672 złr. Inaczej jednak przedstawia się bilans tego ministerstwa ze stanowiska całego budżetu, przy uwzględnieniu zatem tych akcyj, które wprawdzie przez ministerstwo handlu zostały zainicyonowane, względnie przeprowadzone, których finansowy efekt jednak znajduje wyraz po części w etacie długu państwowego i w etacie subwencyj i dotacyj. Między innemi takiemi wydatkami, które właściwie są nakładem ministerstwa handlu, zaznaczyć należy wydatki na oprocentowanie i umorzenie obligacyj upaństwowionej kolei Lwów-Czerniowce Suczawa w kwocie 438.000 złr. Wydatki takie wynoszą w sumie 4,579.112 złr., wskutek czego budżet ministerstwa handlu w porównaniu z zeszłym rokiem przedstawia się niekorzystniej o 3,184.440 złr.

Wydatki na poczty i telegrafy zwiększyły się o 2,683.300 złr., na pocztowe kasy oszczędności o 169.140 złr., na budowę kolei żelaznych o 2,534.000 złr., na ruch kolei żelaznych i żeglugę parową po jeziorze bodeńskiem o 8,758.370 złr. Wydatki na udział państwa w dostarczaniu kapitałów na budowę kolei prywatnych zmniejszyły się o 369.030 złr. W rubryce: „budowa kolei żelaznych“ preliminowane są: na budowę kolei Halicz-Ostrów 2,186.000 (+ 886.000 złr.); na budowę kolei Podwysokie-Chodorów 2,000.000 złr. (+ 1,990.000). Preliminowany na rok 1895 milion na budowę kolei Stanisławów-Woronienka odpada obecnie. Wzrost wydatków na ruch kolei żelaznych tłómaczy się po większej części przybytkiem nowych dróg, nowem systemizowaniem personalu i t. d. W nadzwyczajnych wydatkach na ruch kolei państwowych na uwagę zasługuje wstawienie pierwszej raty w kwocie 45.000 złr. na budowę szkoły ludowej i kaplicy przy kolonii robotników kolei państwowej w Nowym Sączu, oraz trzecia rata na utworzenie drugiego toru na drodze Lwów-Złoczów w wysokości 600.000 złr.

Budżet „ministerstwa rolnictwa“ wykazuje wprawdzie zmniejszenie się wydatków o 236.219 złr., jeżeli się jednak z preliminarza na rok 1895 odłączy przemijające pozycye na wydatki i dochody z funduszów melioracyjnych w kwocie 966.603 złr., w takim razie właściwy wzrost wydatków w dziale rolnictwa będzie wynosił 730.000 złr. Wzrost właściwych nakładów państwowych wynosi 329.194 złr., wzrost wydatków na zarząd lasów, domen i kopalń wynosi 401.190 złr. Wydatki na nagrody wyścigowe zmniejszono z 60.000 na 50.000 złr. Podwyższenie kredytu na zarząd lasów i domen tłómaczy się między innemi większemi wydatkami na zakłady przemysłowe i na eksploatacyę drzewa we wschodnio-galicyjskich lasach.

Budżet „ministerstwa sprawiedliwości“ wykazuje podwyższenie wydatków o złr. 384.160, spowodowane w pierwszym rzędzie podwyższeniem „zwyczajnych wydatków na administracyę sprawiedliwości w królestwach i krajach“ o 481.000 złr. Preliminarz zapowiada mianowicie między innemi powiększenie personalu przy galicyjskich sądach. W wydatkach nadzwyczajnych administracyi sprawiedliwości w królestwach i krajach wydatki zmniejszyły się o 96.540 złr.

Wreszcie „budżet pensyjny“ wykazuje wzrost wydatków o 418.000 złr.

Wydatki rozdziału „subwencye i dotacye“ wzrosły o 39.050 złr. Budżet długu państwowego wykazuje wzrost o 3,828.538 złr. W rozdziale: „ogólny dług państwowy“ wydatki zmniejszyły się w procentach o 19.034 złr., w umarzaniu długów o 1,856.293 złr. W rozdziale: „dług państwowy reprezentowanych w Radzie państwa królestw i krajów“ wydatki zwiększyły się w procentach o 4,926.643 złr.; w umorzeniu długów o 777.222 złr. Ogólne wydatki na umorzenie ogólnego długu państwowego wynoszą w roku 1896 cyfrę złr. 10,632.637, z czego jednak tylko 7,287.179 złr., renty papierowej i srebrnej na cele umorzenia użyte zostanie, a więc o 1,873.296 złr. mniej, niż w roku 1895. W rozdziale: „administracya długu państwowego“ wydatki preliminowane są niżej o 194.856 złr.

W dziale dochodów, mających pokryć tak znacznie zwiększone w przyszłym roku wydatki, pierwsze miejsce zajmuje naturalnie „ministerstwo skarbu“. Ogólną sumę dochodów obliczono tutaj o 5,040.360 złr. wyżej, niż w roku zeszłym. W szczególności obliczone są dochody z podatków bezpośrednich wyżej o 1,174.400 złr., z czego między innemi przypada na podatek gruntowy złr. 200.000, na domowy 188.000 złr., na zarobkowy 251.000 złr, na dochodowy 527.000 złr. Przy podatku gruntowym należy podnieść, że zniżka w roku 1894 wynikała z nieurodzajów i klęsk elementarnych, jakie nawiedziły Czechy w roku 1893; na podstawie zaś wpływów za rok 1895 można liczyć na podwyższenie dochodów w roku 1896.

Ogólna cyfra wzrostu dochodów w dziale: podatki pośrednie wynosi 6,406.334 złr., z czego 3,758.230 złr. przypada na podatki konsumcyjne. Zaznaczyć tu należy podwyżkę dochodu przy podatku od piwa o 1,060.000 złr., od cukru o 2,000.000 złr., od tytoniu o kwotę 1,309.450 złr.

Z podatków pośrednich preliminowany jest niżej dochód z loteryi o 220.000 złr., ponieważ kollektury austryackie przestały przyjmować wkładki na loterye w Budapeszcie, Temeszwarze i Sybinie.

W budżecie „ministerstwa handlu“ dochód jest w stosunku do roku 1895 wyższy o 13,586.140 złr. Wzrost ten polega na podwyżce preliminarza przy właściwym zarządzie państwowym o 184.320 złr. Dalej wynosi zwiększenie w zarządzie poczt i telegrafów złr. 2,168.040, w pocztowych kasach oszczędności 169.140 złr., przy budowie kolei państwowych 659.240., w zarządzie kolei państwowych i żeglugi parowej 10,730.130 złr.

Bliższe szczegóły budżetu poznać zresztą będzie można dopiero po dokładnem rozpatrzeniu się w całym preliminarzu budżetowym. Uczynimy to, jak po inne lata, z szczegółowem uwzględnieniem naszego kraju.

Z Rady państwa.

Wczorajsze posiedzenie Izby poselskiej zapełnił w przeważnej części wywód finansowy ministra skarbu, który w obszernem streszczeniu podały wczorajsze telegramy. Na szczególniejszą uwagę zasługuje ustęp wywodu o ułatwieniu płacenia podatków ludności wiejskiej. Minister oświadczył się przeciw podróżującym kolektantom, gdyż powierzenie im poboru podatku mieści w sobie niebezpieczeństwo defraudacyi. Natomiast zamierza on odbiór podatków przekazać urzędom gminnym. Zależy to jednak od obmyślenia sposobu, w jaki gminę wynagrodzić można za sprawowanie czynności poruczonego zakresu. Skoro ta kwestya będzie rozwiązaną, pobór podatków powierzony zostanie gminom.

Minister przyrzekł dalej działać w tym kierunku, aby pomiędzy urzędnikami skarbowymi a publicznością zapanowały stosunki bardziej przyjazne. Ze swej strony wywrze on wpływ na urzędników, ale też pragnie, aby także publiczność zbliżała się do urzędników z większą życzliwością.

Omawiając podatek wódczany, minister oświadczył, że układy o zaprowadzenie monopolu upadły. Minister sam jest przeciwnikiem monopolów w ogóle i sądzi, że zaprowadzenie monopolu wódczanego jest niemożebnem. Natomiast należy podatek ten podnieść, a część dochodu, jakiby wpłynął z tego podwyższenia, skarb państwa odstąpiłby krajom. Zaprowadzenie podatku od zapałek nie rokuje wielkich dochodów. Natomiast minister zapowiada, że w roku 1897 będzie można przeprowadzić reformę należytości skarbowych *(Gebühren)* na podstawie materyału statystycznego, który zbiera osobne świeżo utworzone biuro. Wówczas będzie można niezamożnym właścicielom gospodarstw wiejskich i domów poczynić znaczne ulgi.

Podatek giełdowy, zaprowadzony przed kilku laty, okazał się praktycznym i rząd przyszedł do przekonania, że można go znacznie podwyższyć. Poczyniono również studya, aby opodatkować giełdę towarową i giełdę zbożową. Znacznego wreszcie podwyższenia dochodów spodziewa się po podwyższeniu taryf przewozowych na państwowych drogach żelaznych.

Po mowie ministra skarbu, którą musieliśmy uzupełnić powyższemi, w telegraficznem streszczeniu przeoczonemi szczegółami, Izba przystąpiła do obrad nad programem rządu, wygłoszonym przez hr. Badeniego na poprzedniem posiedzeniu.

Pierwszy zabrał głos hr. Kuenburg imieniem zjednoczonej lewicy niemieckiej. Po kilku komplementach dla wymowy prezydenta gabinetu, przystąpił mowca do właściwego przedmiotu. „Rząd — mówił — przedstawił się jako stojący poza parlamentem i z całą stanowczością i jasnością zaznaczył ten swój charakter. Naturalnem następstwem tego faktu jest, że poziom parlamentu przez to znacznie się obniży. Stronnictwo mowcy życzy sobie stanowczo, aby myśl ta znalazła wyraz w parlamencie. Rząd określa swoje stanowisko wobec stronnictw, jako stanowisko zupełnej swobody, a prezydent rady ministrów dał definicyę nie nowej zresztą myśli „wolnej ręki“. Na żądanie objęcia kierownictwa, wypowiedziane przez rząd, stronnictwa muszą odpowiedzieć żądaniem wyjaśnienia celów, do których ma to kierownictwo zmierzać. W tym kierunku program rządu nie ma dość jasności“.

Przechodząc do określenia stanowiska rządu w kwestyi narodowościowej mowca przyznaje, że zapatrywania rządu na stanowisko Niemców w Austryi sympatycznie go dotknęło. „Jest to charakterystycznym i godnym uwagi objawem naszego społeczeństwa— mówił hr. Kuenburg, — że potrzeba było długiego szeregu lat, zanim takie słowa usłyszeliśmy z ławy ministeryalnej i że właśnie ministrowi polskiej narodowości przypadło wypowiedzieć te słowa, wydające się nam tak naturalnemi i zrozumiałemi. Uznanie niemieckiej oświaty i jej znaczenia, przewyższającego wszystkie inne narody, wtenczas będzie miało wartość, jeżeli z całą stanowczością występować się będzie przeciw licznym usiłowaniom, zmierzającym do podkopania życiowych korzeni niemieckiej idei *(des Deutschtums)*“.

W programie ekonomicznym dostrzegł mowca brak wszelkiej wzmianki o interesach stanu średniego, a odnośnie do ugody z Węgrami oświadczył, że lewica żąda, aby ministerstwo strzegło ekonomicznych interesów tej części monarchii. Wreszcie podniósł, że program rządowy pomija potrzebę reformy socyalnej.

Kończąc przemówienie hr. Kuenburg oświadcza, że stronnictwo jego zastrzega sobie również swobodę i oczekuje czynów rządu zarówno w Izbie, jak w administracyi.

Dr. Herold uważa za postęp, że prezydent gabinetu uznał istotnie kwestyi czeskiej, którą poprzednicy jego zupełnie nagowali. Program rządu nie dotknął jednak merytorycznej strony tej sprawy, a przecież rząd, który oświadczył, że jej nie chce wymijać, powinien był choćby kilku słowami określić swoje stanowisko. Ministrowie powinni się ubiegać o raufanie ludów, a nie ludy o zaufanie ministrów. To też i naród cze-

---

ZYGMUNT KACZKOWSKI.

„ŚWIĘTA KLARA“.

Historya polskiej rodziny.

„Das ist der Kreislauf der Zeiten“.
GOETHE.

30 (Ciąg dalszy).

Widząc go tak zapalonym, zauważałem na to:

— Te twoje pojęcia są mi znajome. Gdybyś był nas podsłuchał, cośmy o tem w naszem kółku przed chwilą mówili, to byłbyś się przekonał, że w gruncie rzeczy wszyscyśmy tak samo osądzili położenie dzisiejsze. Możnaby nad tem porobić rozmaite uwagi, które wszakże pomijam, bo widzę, że nie jesteś w tej chwili usposobionym do chłodnego rozumowania. Ale przecież ci muszę powiedzieć, że widzę pewną sprzeczność w twoich pojęciach. Zaledwie rok temu, kiedy wszyscy gorzeli zapałem, powiedziałeś mi: A co mnie ta austryacka konstytucya obchodzi! a teraz, kiedy wszyscy ochłódli, tyś się zapalił do konstytucyi węgierskiej.

— Otóż to znowu dowodzi, że ty nie rozumiesz położenia! — zawołał na to Kubuś z wciąż wzrastającą niecierpliwością, — tam chodziło o papierowe wolności, o które papierową bronią walczono, a tutaj ścierają się z sobą największe duchowe potęgi i idzie o to, która z nich ma rządzić tym światem. W tej kwestyi nigdy się z sobą nie porozumiemy.

Z fanatykami niemasz dyskusyi, zapytałem go zatem:

— Więc idziesz do Węgier?

— Idę! — i żadna moc ludzka mnie nie powstrzyma. W domu jeszcze się chwiałem, ale teraz, przed godziną, powziąłem postanowienie i mego postanowienia nie zmienię.

— A Klara?

— Klara nic o tem nie wie. Wyjechałem przed kilku dniami i wziąłem z sobą tylko wózek parokonny i dwa konie wierzchowe, które nibyto chcę sprzedać we Lwowie. Od granicy wózek odeślę i list do niej napiszę....

— Słyszałem, że masz syna.

— Mam — odpowiedział mi Kubuś wesoło, — i mam w nim tę pociechę, że nie umrę bezdzietny.

— Więc kiedyż jedziesz?

— Dziś, za godzinę.

— A którędy chcesz się przebrać przez granicę, bo to już teraz niełatwo.

— Otóżto właśnie! — odpowiedział mi, ściskając mnie mocniej pod ramię, — wprost odemnie niepodobna mi się przeprawić, bo tam Niemcy już strażnikami obsadzili bieszczady, a nawet po dobrach kameralnych porozstawiali małe załogi. Głupstwoby było, zamiast do Węgier, dostać się w ich kamasze. Tam zresztą i Klara mogłaby mnie dogonić. Ale powiadano mi, że w Sanockiem można jeszcze nawet czterokonnym powozem przez bieszczad przejechać, a szlachta tamtejsza konwojuje przejeżdżających. Dlatego bardzo się ucieszyłem, kiedym ciebie obaczył. Spodziewam się, że mi nie odmówisz przyjacielskiej usługi....

— Pewnie ci nie odmówię, powiedz tylko, co mam zrobić dla ciebie.

— Nic, coby wymagało jakiejś ofiary — odpowiedział mi Kubuś z nieokreślonym wyrazem na twarzy — nic, tylko mnie weźmiesz ze sobą na wieś do siebie, a stamtąd wyprawisz mnie z jakim pewnym przewodnikiem działami do granicy węgierskiej. Wszakże to ciebie nic nie będzie kosztować. A potem będziesz sobie mógł wrócić do Lwowa i tutaj, z Bielowskim, Szajnochą, Aleksandrem Stadnickim, Władysławem Zawadzkim i tymi innymi literatami, z którymi cię właśnie widziałem, opisywać, wierszem lub prozą, te wielkie dziejowe wypadki, które my naszą krwią, na polach bitew, zapiszemy na kartach historyi.

Z tych kilku słów łatwo mi było odgadnąć stan jego duszy. Uniesiony głębokiem uczuciem za pomocą bujnego umysłu w niedościgniony świat ideałów, rozbudził w sobie do najwyższego stopnia świadomość woli, a wierząca w swą nieomylność energia, wytworzyła w nim pogardliwą gorycz przeciwko tym wszystkim, którzy nie podzielali jego przekonań. Taki stan duszy, jeżeli mu towarzyszy możność urzeczywistnienia swoich idei, staje się genialnym twórcą istotnie wielkich wypadków; jeżeli się zrywa do rzeczy, do których przeprowadzenia nie ma ani sił, ani środków, natenczas jest tylko chorobliwą gorączką, która zazwyczaj gubi człowieka: lecz w jednym razie i w drugim napróżno się silić, aby go uspokoić, bo przemódz go, albo przełamać, może tylko jeszcze silniejsze uczucie, albo jeszcze potężniejsza energia. Dlatego odpowiedziałem mu spokojnie:

— Miałem wyjechać dopiero jutro, ale mogę i dzisiaj wyruszyć. A co do przebrania się do Węgier, to nietylko ci dam przewodnika, ale i sam z tobą pojadę, i za to ci ręczę, że przejedziemy działami konno do samego szczytu Bieszczadów, i ani muchy nie spotkamy po drodze.

— Więc dobrze — zawołał Kubuś wesoło, i dodał: — A w drodze może i ty się jeszcze namyślisz, bo, jużci to nie rzecz dla młodego człowieka, czytać w domu gazety, a nie być tam, gdzie strzelają.

Z temi słowami stanęliśmy w bramie jego dworku na Łyczakowie.

Ale kiedyśmy weszli w dziedziniec, Kubuś zbladł nagle, zacisnął dłonie i zatrzymał się na miejscu, jak wryty.

Przed gankiem stał czterokonny powóz, od którego właśnie odpinano walizy i wnoszono do dworku.

Kubuś zawołał tępym głosem:

— To Klara!

Kubuś szedł odtąd powolniejszym krokiem, jak gdyby się obawiał spotkania z żoną, a idąc, powiedział w zamyśleniu te słowa:

— Będę miał ciężką przeprawę...

Mnie się na widok tego powozu i na wiadomość, że to Klara przyjechała tym powozem, cokolwiek lżej zrobiło na sercu, bo uważałem to za szaleństwo, ażeby człowiek, który się dopiero przed rokiem z szczerej miłości ożenił, a nadto jeszcze miał niemowlę w kolebce, porzucał żonę i dziecko i leciał na złamanie karku, tam, gdzie strzelają, li tylko dlatego, iż mu się uroiło, że tam Ormuzd z Ahrimanem będą się ścierać ze sobą o panowanie nad światem. Zdawało mi się zarazem, że Kubuś mięknie i nie jest pewnym siebie, że żonę przekona, jak to często się zdarza, kiedy myśl w rozpalonej głowie zrodzona, znajdzie się nagle w obec zimnej rzeczywistości.

Tak weszliśmy do pierwszego pokoju, gdzie Klara, która prawdopodobnie już nas spostrzegła przez okno, na nas czekała.

Była blada, jak ściana, i widać było po niej, że była niezmiernie zmęczona, przepędziwszy w rozpaczliwem usposobieniu umysłu i serca noc nieprzespaną w powozie. Na jej twarzy malował się wyraz trudny do opisania, bo mięszający rozmaite, całkiem niestrojne uczucia ze sobą. Była tam radość, że jej mąż jeszcze nie odjechał, był gniew na niego, że miał zamiar ucieczki bez pożegnania, była niepewność, czy go potrafi zatrzymać, lecz była zarazem energia, każąca się domyślać, iż gotowa jest wszystko zaważyć, aby go z swoich rąk nie wypuścić. Tak stanęła przed nami i patrząc gniewnemi oczyma na męża, zawołała głosem donośnym:

— Przecież jeszcze nie wyjechałeś do Węgier! (C. d. n.)

ski o nie się nie ubiega. Zniesienie stanu oblężenia nie było dowodem zaufania i nie leżało w interesie narodu czeskiego, lecz w interesie państwa. Stosunki w Czechach są anormalne, ponieważ obowiązujących ustaw, a w szczególności równouprawnienia narodowościowego nie przeprowadzono tam wcale. Stanowisko języka niemieckiego we wszystkich dziedzinach publicznego życia Austryi jest sprzeczne z ustawą. Mowca polemizuje z wywodem hr. Badeniego o wyższości oświaty niemieckiej i oświadcza, że Młodoczesi zwalczać będą kierownictwo hr. Badeniego nie dla tego, aby odmawiali mu zdolności, ale dla tego, że uznają jedno tylko kierownictwo — zaufanie narodu. Mąż stanu, patrzący w przyszłość, musi liczyć się z kwestyą czeską. Aby Młodoczesi opuścili stanowisko opozycyjne, potrzeba, żeby rząd usunął powody, które ich odtrącają.

Hr. Hohenwart, którego przemówienie znamy tylko z telegraficznego streszczenia, oświadczył, że program rządu zdradza świadomość celu. Taki rząd potrzebnym jest obecnie bardziej, niż kiedykolwiek i takiego rządu życzy sobie społeczeństwo. Rząd silny, który kroczy tylko pod sztandarem Austryi, może zawsze liczyć na większość, która chętnie i radośnie będzie iść za nim. W programie rządowym nie ma nic, coby zniewalało stronnictwo konserwatywne do zrzeczenia się któregokolwiek ze swoich prawnych, finansowych lub ekonomicznych dążeń. Wrażenie programu było w ogóle pomyślne i zadowalniające i dla tego stronnictwo konserwatywne z zaufaniem patrzy na rząd i oczekuje jego działalności.

P. Zaleski (według telegramu) uważa za logiczną konsekwencyę, że po rozbiciu się koalicyi następuje gabinet, nie należący do parlamentu. Zasadami stronnictwa, do którego mowca należy, są miłość i wdzięczność dla monarchy, wierność dla państwa, niezachwiane przywiązanie dla austryackiej idei państwowej, połączonej z autonomią krajów. popieranie pomnożenia potęgi monarchii, sprawiedliwe i życzliwe uznanie narodowych potrzeb wszystkich ludów, opieka nad wszelkiemi ekonomicznemi interesami, oraz obyczajowe i religijne wychowanie młodzieży. Ponieważ program rządu zgadza się z temi zasadami, Polacy popierać będą rząd chętnie i lojalnie w wykonaniu tych zasad na drodze administracyjnej. Ze szczególnem zadowolnieniem wita mowca oświadczenia rządu co do popierania rolnictwa. Polacy żywią do prezydenta gabinetu, którego od wielu lat znają z publicznej działalności, wielkie i zupełne zaufanie.

P. Pattai wyjaśnia cele i stanowisko stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego.

Pp. Ferjancic i Barwiński oświadczają imieniem stronnictw, że stanowisko ich zależeć będzie od działalności rządu.

Na tem przerwano obrady, a po kilku wnioskach nagłych o zapomogi z powodu klęsk elementarnych i odesłaniu budżetu do komisyi zamknięto posiedzenie.

Dziś odbywa się dalszy ciąg dyskusyi nad programem rządowym.

Przegląd polityczny.

Kraków, 25 października.

Z właściwą sobie perfidyą stara się rząd rosyjski wtargnąć do kościołów katolickich ze swojem prawosławiem i językiem rosyjskim. Układy z Watykanem nie pozwalają na wprowadzanie języka rosyjskiego do kościołów katolickich, — stara się więc rząd rosyjski język ten przemycać tuż poza obręb kościoła, chociaż sfera ta objęta jest jeszcze nazwą kościoła. O tych zdradzieckich usiłowaniach Rosyi świadczy następująca wiadomość z Watykanu, zamieszczona przez *Pol. Corresp.*, znany organ dyplomacyi austryackiej:

„Jak niedawno donoszono — czytamy w tej korespondencyi — wydał rząd rosyjski rozporządzenie, podług którego wychowańcy seminaryów katolickich winni przed wstąpieniem swojem do seminaryum wykazać się z posiadania znajomości języka rosyjskiego. Dalej zarządza ukaz, że seminarzyści w czasie swoich studyów winni corocznie przed funkcyonaryuszami państwowymi zdawać egzamina z języka rosyjskiego i że dopuszczenie ich do sprawowania duszpasterstwa w przyszłości zależnem będzie od zupełnego posiadania języka rosyjskiego.

„Ukaz ten, podpisany przez cara Mikołaja II i prokuratora św. synodu, Pobiedonoscewa, o którego wydaniu papież niedawno się dowiedział, zrobił na nim bardzo przykre wrażenie. Leon XIII dał wyraz swemu niezadowoleniu z powodu tego dokuczliwego rozporządzenia, które Kurya uważa jako nowy akt nietolerancyi rządu rosyjskiego wobec duchowieństwa katolickiego w Polsce. Rozporządzenie to tem więcej zadziwiło papieża, ile, że po wstąpieniu na tron cara Mikołaja II i zamianowaniu hr. Szuwałowa generał-gubernatorem w Warszawie dobre żywił nadzieje co do położenia duchowieństwa katolickiego w Polsce. Nadzieje te jego okazały się jednak płonnemi i w kościelnych kołach w Rzymie zauważono wobec tego zakazu, że rząd rosyjski źle odpłaca się za tak często stwierdzone przychylne dla Rosyi zachowanie się sekretarza stanu kardynała Rampolli. Słychać, że Watykan z powodu rzeczonego rozporządzenia wniesie zażalenie na ręce posła rosyjskiego przy stolicy świętej p. Izwolskiego“.

Znany intrygant Izwolski za wiele wiary dotąd znajdował w sferach watykańskich, które raz już powinny się przekonać, że w jego osobie mają do czynienia z wcieleniem machiawelizmu, z wrogiem katolicyzmu i Polaków.

Z Paryża.

Dotąd brak nam wiadomości o przebiegu wczorajszego posiedzenia francuskiej Izby deputowanych, na którem rząd miał dać odpowiedź na znaną interpelacyę Jaurèsa w sprawie strejku robotników huty szkła w Carmaux. Minister spraw wewnętrznych Leygues miał zażądać od prefektu parlamentu wszelkich aktów, do tego strejku się odnoszących. O ile sądzić można z obecnego usposobienia Izby, rząd otrzyma poważne wotum ufności, a nawet przeciwne gabinetowi Ribota żywioły liczą większość, jaka po stronie rządu przy tej sposobności stanie, mniej więcej na 300 głosów.

W sobotę ma się odbyć w parlamencie francuskim rozprawa nad drugą, niemniej dla rządu nieprzyjemną interpelacyą Rouaneta w sprawie skandalów kolei południowej. Otóż *Figaro* ogłosił wczoraj nazwiska tych członków parlamentu, którzy, wymienieni także w sprawozdaniu Flory'ego, z syndykatu emisyj kolei południowej ciągnęli zyski. Należą do nich: dep. Juliusz Roche, który był konsulentem prawnym kolei południowej i w ciągu czterech emisyj pobrał 26000 franków, — dep. Rouvier na jednej emisyi z r. 1888 „zarobił“ 6750 fr., podobnie dep. Etienne 3000 fr. i dep. Franciszek Deloncle 5000 fr. Nadto dep. Ludwik Passy miał w pięciu emisyach z pożytkiem dla siebie uczestniczyć, dep. hr. Lemercier zrealizował puno na trzech emisyach kwotę 4500 fr., a senator Bardoux na jednej tylko 1042 fr. 50 ct. Z wymienionych powyżej trzej ostatni, mianowicie Passy, Lemercier i Bardoux byli członkami rady nadzorczej emisyjnego instytutu dla kolei południowej i w tym charakterze brali w syndykacie gwarancyjnym udział. Co do czterech innych „kolegów po łapówce“ a członków parlamentu oświadcza *Figaro*, że nie ścigano ich na drodze karnosądowej, gdyż nie można było stwierdzić, w jakim stosunku stało ich głosowanie do kwot pobranych, zwłaszcza, że projekty ustaw dotyczące kolei południowej przeszły w Izbie bez opozycyi. Rewelacye *Figara* mają widocznie na celu uczynić interpelacyę Rouaneta bezprzedmiotową i całej sprawie odebrać urok tajemnicy, która ją dotąd pokrywała.

Groźna sytuacya w Turcyi.

Sensacyjne, niepokojące wiadomości dochodzą z Turcyi. Pokazuje się, że ogłoszone, a dotąd u nas jeszcze w dosłownym tekscie nieznane *irade* sułtana w kwestyi armeńskiej nie zadowolniło mocarstw interweniujących, a wśród mahomedańskich starowierców wywołało wielkie niezadowolenie, które obecnie groźne przybiera rozmiary.

Względem mocarstw europejskich okazała się Porta bardzo uporną i, jak się obecnie pokazuje, nie uwzględniła w swojem *irade* ich głównego żądania, aby prowincya armeńska miała zarząd oddzielny, różny od innych prowincyj. *Irade* sułtana wprowadza ogólne reformy administracyjne dla wszystkich prowincyj, nie reflektując wcale na wyjątkowy, wyłącznie katolicki charakter Armenii. Nadto nie uznała Porta prawa mianowania osobnego europejskiego nadkomisarza dla Armenii, a do mięszanej komisyi kontrolującej pozwoliła na wprowadzenie tylko trzech członków chrześcijan, obok czterech Mahomedanów. Ambasadorzy Rosyi, Anglii i Francyi odbyli narady, jak postąpić wobec tego kroku sułtana, ambasador angielski zaś odjechał nawet, jak wiadomo, do Londynu, aby zasięgnąć od swojego rządu informacyj, co do dalszego swojego postępowania.

Równocześnie wykryć miano spiski jakieś i knowania „młodo-tureckiego stronnictwa“, żądającego powszechnej konstytucyi. Stronnictwo to nie zadowolniło się także najnowszem *irade* sułtana. Za głowę tego stronnictwa uchodził młody adwokat Adżem Izet Bey. Uwięziono go podobno i zamordowano. Ofiarą podejrzeń, — nie wiadomo, o ile usprawiedliwionych, — padło podobno kilkuset młodych Turków, ożywionych duchem postępowym, których zamordować miano w więzieniu.

Ale i starowiercy mahomedańscy stali się bardzo niepewnym żywiołem od chwili wydania *irade* sułtana, gdyż są oni z zasady przeciwnikami wszelkich reform. Sułtan Abdul-Hamid traci więc grunt pod nogami. Dowodzi tego najnowsza depesza z Konstantynopola, jaką przez Londyn otrzymał *Berl. Tagebl.* Wedle tej depeszy odkryć miano w Konstantynopolu sprzysiężenie, przez które skompromitowały się osobistości z najbliższego otoczenia sułtana (a więc ze stronnictwa staro-tureckiego). „Faktem jest — czytamy w tej depeszy, — że sułtan w dniach ostatnich żył w zupełnem odosobnieniu i tylko bardzo zaufanym zbliżać się do siebie pozwalał. Sułtan czuje się niepewnym, gdyż dowiedział się o spisku, którego celem było pozbawić go tronu, a w jego miejsce mianować sułtanem jego brata, ks. Mahomeda-Reszada, domniemanego następcę tronu. Nagły wyjazd ambasadora angielskiego tłómaczą także tem, że nie czuł on się tutaj pewnym. Podobno w ostatnich dniach nie mieszkał on nawet w pałacu ambasady, lecz na statku rządowym angielskim“.

Wynikałoby więc z tej depeszy, naturalnie jeżeli się prawdziwą okaże, że w Konstantynopolu zanosi się na rewolucyę pałacową, której ofiarą łatwo paść może sułtan Abdul-Hamid. Że zaś wypadek tego rodzaju nie jest czemś nadzwyczajnem, dowodzi tego los Abdul-Azisa, który wśród podobnych okoliczności skończył samobójczą śmiercią, i Murada V, żyjącego dotąd w zapomnieniu, a pozbawionego tronu z powodu rzekomego pomięszania zmysłów.

KRONIKA.

Kraków, 25 października.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ na budowę szkoły polskiej w Biały w setną rocznicę trzeciego rozbioru Polski złożyli po 2 złr. pp. dr. A. K., drowa A. Schwarzowa i Marceli Zwoliński.

Dr. Wiktor i Michalina Włyńscy z dziećmi Tadziem, Kalikstem, Filipem, Jadwisią, Haliną i Zosią złożyli, każdy po 5 złr., razem 40 złr., przeznaczając po jednej czwartej z tej kwoty dla Towarzystwa „Szkoły ludowej“, szkoły polskiej w Biały, dla gimnazyum cieszyńskiego i na restauracyę Wawelu.

Na budowę szkoły polskiej w Biały nadesłało do Administracyi naszego dziennika Tow. gimn. „Sokół“ w Gorlicach 42 złr. 27 ct., zebrane podczas nabożeństwa setnej rocznicy trzeciego rozbioru Polski.

Na gimnazyum polskie w Cieszynie prawnicy z I i II roku złożyli kwotę 2 złr. 50 ct., zebraną na zgromadzeniu 23 b. m.

W „Czytelni dla kobiet“ w Krakowie odbędzie się jutro w sobotę o godz. 4½ po południu pogadanka p. Romualdy Baudouin de Courtenay na temat: „Z dziedziny naszej nowej beletrystyki“. — Wstęp dozwolony tylko członkom. Członkowie obowiązani są okazać karty legitymacyjne.

Posiedzenie Wielkiego Wydziału krakowskiej miejskiej Kasy Oszczędności odbyło się wczoraj pod przewodnictwem prezydenta p. Friedleina. Ministerstwo oświaty zawiadomiło dyrekcyę Kasy, iż odstępuje od zamiaru zaciągnięcia w tej finansowej instytucyi pożyczki na budowę gmachów dla gimnazyum św. Anny i Sobieskiego. Przewodniczący poświęcił słowa pamięci zmarłemu długoletniemu dyrektorowi Kasy ś. p. Marcelemu Jawornickiemu, a zebrani oddali mu ostatni hołd przez powstanie z miejsc. Dyrektor referent p. Franciszek Slęk przedłożył przyjęte następnie do wiadomości sprawozdania i zamknięcia rachunkowe za pierwsze półrocze b. r., z których się okazuje, iż czysty zysk instytucyi za ten okres wynosi 27.328 złr. Wdowie po zmarłym urzędniku Kasy ś. p. Kazimierzu Stankiewiczu przyznał Wydział emeryturę.

Z kongregacyi kupieckiej. W niedzielę 20 b. m. odbyło się w sali Arcybractwa miłosierdzia i Banku pobożnego walne zgromadzenie członków krakowskiej kongregacyi kupieckiej. — Na porządku dziennym znajdowała się zmiana statutu, którą jednak musiano odłożyć dla braku potrzebnego kompletu ⅔ części członków. Przewodniczący kongregacyi, p. Henryk Schwarz, zawiadomił zebranych o staraniach, jakie poczyniła instytucya co do uregulowania święcenia niedzieli i w jakiem stadyum sprawa się znajduje. Następnie odczytano zarządzenie magistratu, którem zabroniono fryzyerom sprzedaży towarów galanteryjnych. Dzięki uprzejmości prof. dra Jordana, został utworzony w parku oddział uczniów handlowych, ćwiczących się w gimnastyce. Postarano się również o naukę religii dla praktykantów handlowych. Wpisywanie uczniów i pomocników do ksiąg kongregacyi, celem ewidencyi tychże, utrzymywanej od lat blisko dwustu, na nowo uregulowano. Po załatwieniu spraw mniejszej wagi, zgromadzeni głosowali nad podaniami na członków kongregacyi. Przyjęto w poczet członków rzeczywistych pp.: Antoniego Frassa, Ferdynanda Kusza, Karola Krupińskiego, Michała Brzostowskiego i Piotra Januszewskiego.

Zmarli. W Żabiu, na przysiołku Szybene pod Czarnohorą, a niemal na ostatnim krańcu Polski, zmarł Józef Bensdorff, żołnierz z r. 1848. Całą kampanię węgierską odbył, służąc w korpusie Dembińskiego, jako audytor. Gdy Dembiński ustąpił, ś. p. Bensdorff przeszedł pod dowództwo węgierskie i brał udział w bitwie pod Kapolną. Zmarły był bardzo wykształconym człowiekiem i posiadał wielki mir u hucułów. We wszystkich sprawach swoich odnosili się oni do ś. p. Bensdorffa, powiadając stereotypowo: „treba Bensora popytaty“. W ostatnich latach pełnił obowiązek dozorcy lasowego w skarbie żabiowskim. Huculi sprawili mu pogrzeb iście kozacki. Pochowali go na alpie, gdzie mieszkał, pod Czarnohorą, podczas pogrzebu strzelali mu z „puszek“ i grali na trembitach.

Śnieg wraz z deszczem mieliśmy dziś rano. Grube płatki śniegu, widocznie przedwczesnego, topniały natychmiast po opadnięciu. Przedsmak zimy, trapiącej ludzi ubogich, nie naprawia humorów.

Zmiana własnosci. Dobra Sławkowice w powiecie wielickim nabyli pp. Jan i Anna Koczanowiczowie za kwotę 170.000 koron od p. Wiktoryi Kwiecińskiej.

Cholera w Galicyi. Stan cholery w kraju w d. 23 b. m. przedstawia się w sposób następujący: W powiecie borszczowskim w Muszkarowie pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba. W powiecie czortkowskim w Skorodyńcach pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba. W powiecie kamioneckim w Radziechowie pozostają nadal w leczeniu 4 osoby. W powiecie przemyskim w Wilczej pozostaje w leczeniu 1 osoba; w Przemyślu pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba. W powiecie sokalskim w Byszowie pozostała 1 osoba, zachorowała 1, pozostają nadal w leczeniu 2 osoby. W powiecie tarnopolskim w Bucniowie pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba; w Krzywkach pozostaje nadal w leczeniu 1; w Mikulińcach pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba; w Ostrowie pozostają nadal w leczeniu 3 osoby; w Tarnopolu pozostały z dni poprzednich 3, zachorowały 2, wyzdrowiały 2, pozostają w leczeniu 3 osoby; w Woli mazow. pozostała 1, zachorowały 2, pozostają nadal w leczeniu 3 osoby; w Zagrobeli pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba. W powiecie trembowelskim w Małowie pozostały z dni poprzednich 3 osoby, zachorowała 1, wyzdrowiała 1, umarła 1, pozostają nadal w leczeniu 2 osoby; w Strusowie pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba. Razem pozostało w leczeniu z dni poprzednich osób 24, zachorowało osób 6, wyzdrowiały 3 osoby, umarła 1 osoba, pozostaje w leczeniu osób 26.

Żywiec, 24 października. (Koresp. *N. Reformy*). Staraniem tutejszego „Sokoła“ odprawionem zostało dziś w kościele parafialnym żałobne nabożeństwo za poległych w bojach o niepodległość, jako w setną rocznicę trzeciego rozbioru Polski. Kościół, ozdobiony katafalkiem, zapełniła publiczność, wśród której nie brakło żadnej warstwy społecznej: widzieliśmy więc reprezentacye Rady powiatowej i miejskiej z prezesem i burmistrzem na czele, urzędników państwowych, wszystkie cechy, Sokołów w strojach, straż ogniową ze sztandarem, lud wiejski i robotników fabrycznych. Po mszy żałobnej odprawił egzekwie, pomimo bardzo podeszłego wieku i wątłego zdrowia, ks. prałat Mańkowski, któremu się szczera wdzięczność należy tak za uświetnienie nabożeństwa własnym współudziałem, jako też za podjęcie wszystkich kosztów, połączonych z urządzeniem nabożeństwa. Nabożeństwo zakończonem zostało odśpiewaniem „Z dymem pożarów“, poczem wśród bardzo podniosłego nastroju publiczność się rozeszła, złożywszy wpierw na szkołę polską w Biały kwotę 41 złr. 72 ct. Składką zajęły się panie starościna Flechnerowa i fizykowa Szajnowa, którym za ten czyn patryotyczny szczere uznanie się należy.

W Oświęcimiu wczoraj, jako w setną rocznicę trzeciego rozbioru Polski, urządzoną została staraniem miejscowego Koła Tow. „Szkoły ludowej“ msza św. za duszę bohatera naszego, Tadeusza Kościuszki.

Z Przemyśla. W sąsiadującej z Przemyślem gminie Wilcza stwierdzono parę wypadków cholery azyatyckiej. Tak w gminie tej, jak i w samym Przemyślu zarządzono wszelkie środki, zapobiegające rozszerzeniu się groźnej epidemii. Jak twierdzą, cholera została zawleczoną przez partyę robotników zajętych przy szutrówce, złożoną z ludzi obcych, pochodzących z różnych okolic kraju. Dotąd zachorowało na Wilczy osób 5, z tych zmarło 4. Jeden świeży przypadek cholery azyatyckiej sprawdzono dnia 22 b. m. w szpitalu powszechnym na osobie 22-letniej zarobnicy Katarzyny Lenczyk, pochodzącej z Wilczy. Gruntowna desinfekcya i wszelkie środki ostrożności bezzwłocznie zostały wprowadzone.

Ze Schodnicy donoszą nam telegraficznie, iż po nabożeństwie, odprawionem tam wczoraj w smutną rocznicę ostatniego rozbioru Polski, postanowiły przystąpić do Towarzystwa „Szkoły ludowej“ w charakterze członków założycieli następujące osoby: Pp. Helena Szymańska, Zofia Odrzywolska, Marya Wolska, Stanisław Pawlikowski, Kazimierz Odrzywolski, Wacław Wolski, Julian Kapelner i Ludwik Zdanowicz.

Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie podaje do wiadomości, że p. Gustaw Horodeński przestał być urzędnikiem Zakładu i pełnić funkcye delegata tegoż Zakładu.

Lwów, dnia 23 października 1895.

Dr. Wacław Domaszewski, przewodniczący zarządu. *Henryk Lam*, dyrektor.

Oszustwo. Na wezwanie policyi lwowskiej aresztowano w Pradze Władysława Kamionowskiego, pochodzącego z Królestwa, b. właściciela dwóch amerykańskich pralni we Lwowie przy ul. Chorążczyzny i Sobieskiego. Z powodu, że pralnie te nie przynosiły Kamionowskiemu spodziewanych zysków, przyjmował on kasyerki z kaucyą 200 złr., wspólników z udziałami po 200 złr. i t. d., a następnie, pobrawszy owe kaucye i udziały, znikł ze Lwowa. Po jego wyjeździe żona sprzedała obie pralnie i również chciała wyjechać, policya atoli przytrzymała ją na dworcu, a wyśledziwszy Pragę, jako miejsce pobytu Kamionowskiego, zawezwała telegraficznie tamtejszą władzę bezpieczeństwa o uwięzienie Kamionowskiego.

Straszny wypadek zdarzył się we Lwowie onegdaj po godzinie 7 z wieczora na ulicy Zyblikiewicza. Wozem nr. 14 tramwaju elektrycznego, zdążającym w kierunku z miasta ku ulicy św. Zofii, jechał sekretarz banku „Slavia“, Antoni Czapek, siedząc na ławeczce, znajdującej się na tylnej platformie. Gdy wóz w pełnym biegu zbliżał się już do ulicy Stryjskiej, powstał Czapek z ławeczki, stanął na stopniu i nagle zeskoczywszy na ziemię, znalazł się na środku sąsiedniego toru, przeznaczonego dla wozów, kursujących w przeciwnym kierunku. Na nieszczęście w tej samej chwili nadjechał wóz tramwajowy nr. 17 z ulicy Stryjskiej. Maszynista tego wozu, ujrzawszy Czapka przed sobą na torze w oddaleniu zaledwie dwu kroków, nie stracił przytomności umysłu, lecz przeciwnie, uczynił, co tylko mógł, by wóz wstrzymać, gdyż zahamował go, a równocześnie puścił prąd przeciwny, mimo to jednak Czapek, potrącony przodem wozu, upadł tak, iż nogi dostały się pod wóz, a górna część ciała i głowa na zewnątrz toru. Dzięki wczesnemu wstrzymaniu wozu, koła nie przeszły wprawdzie nieszczęśliwemu przez nogi, upadając atoli, roztrzaskał on sobie głowę o bruk tak, że pogotowie stacyi ratunkowej, przybywszy na telefoniczne wezwanie na miejsce, zastało go już nieżywego. Gdy ściśle dochodzenia policyjne wykazały, że wypadek nastąpił tylko skutkiem własnej nieostrożności Czapka, zarządzono na prośbę żony zmarłego przeniesienie zwłok do jej mieszkania pod l. 8 przy ulicy Ossolińskich. Nieszczęśliwy osierocił troje dzieci.

Serdeczności graniczne pomiędzy oficerami rosyjskimi i austryackimi, jak donosi czerniowiecka *Gazeta Polska*, wchodzą coraz więcej w modę. Przed tygodniem cały oddział kawaleryi rosyjskiej wybrał się z Kamieńca Podolskiego przez granicę do Bojan, aby złożyć wizytę oficerom, stojącego tam załogą pułku huzarów imienia w. księcia Włodzimierza. Grono gości składało się z oficerów kozaków dońskich, kubańskich i tereckich, artyleryi konnej i straży granicznej. Huzarzy przyjęli ich bardzo gościnnie, oprowadzili po koszarach i stajniach, a wreszcie zaprosili ich na przekąskę którą, urządził komendant stacyi, rotmistrz Pachner. — Wprawdzie goście i gospodarze nie wiele między sobą mówili, nie mogąc porozumieć się wzajemnie, ale brak słów zastąpiło wino, jedyny, zdaje się, łącznik, jaki mógł jednoczyć to zgromadzenie. Nie brakło oczywiście wzajemnych toastów.

Olbrzymi dzwon. Z Paryża donoszą: Rzadki pochód kroczył w tych dniach w nocy po ulicach miasta: przewożono z dworca do kościoła Sacré-Coeur olbrzymi dzwon, ulany w Annecy w Sabaudyi. Dzwon ten ufundowany został ze składek publicznych, wynoszących 65.560 fr. Inicyatywę do nich podał arcybiskup Chambéry, ks. Franciszek Albert Leuillieux, w r. 1888, z okazyi jubileuszu kapłańskiego papieża Leona XIII. Imię nadano dzwonowi Małgorzata-Franciszka, lecz będzie znany zapewne pod nazwą „Sabaudki“ *(La Savoyarde)*, gdyż Sabaudczycy głównie złożyli się na jego ufundowanie. Wszystko to przypomina napis łaciński na wewnętrznej stronie olbrzymiego dzwonu, który ma 3 metry przeszło wysokości i ulany jest z mięszaniny 78 części miedzi na 22 cyny. Słyszeć się będzie on dawał na 40 kilometrów, a potrzeba będzie tylko 8 ludzi do dzwonienia, dzięki dobremu urządzeniu, bo dzwon Notre Dame, choć mniejszy, wymaga 12.

Machina ta waży wraz z sercem 27.065 kilogr. Miano więc dość kłopotu z przewozem. Kolej dostawiła dzwon szczęśliwie; aby go przewieźć z dworca do kościoła, położonego, w dodatku, jak wiadomo, na najwyższym szczycie Paryża, zbudowano specyalny wóz, na który elewatory parowe postawiły „Sabaudkę“, zaprzężono do wozu 18 koni, do których później przyprzężono jeszcze 9. Czter-

Ze zjazdu niemieckich przyrodników i lekarzy w Lubece.

2 (Ciąg dalszy)

Na pierwszem posiedzeniu zajął uwagę wszystkich odczyt prof. dra Emila Behringa z Marburga, o leczeniu błonicy (dyfteryi) za pomocą surowicy przeciwbłoniczej. W medycynie zapanowała w ostatnich latach teorya, oparta na studyach doświadczalnych, według której choroby powodowane przez bakterye chorobotwórcze, polegają na zatruciu organizmu właściwemi truciznami, toksynami, wytwarzanemi przez owe bakterye i jakoby naturalne leczenie tych chorób było następstwem wytwarzania się w organizmie substancyj, które owe toksyny niejako zobojętniają i czynią nieszkodliwemi. Substancye owe nazwano dlatego antitoksynami. Teorya ta wywołała oczywiście rozmaite badania doświadczalne, a między niemi takie, które dążą do sztucznego uzyskiwania owych antitoksyn i stosowania ich do leczenia chorób zakaźnych, względem których medycyna dotąd, niestety, była bezsilną. Odnośne próby podjęto z całą ostrożnością; naprzód na zwierzętach, a potem dopiero, gdy ich wyniki były dodatnie, na człowieku. Badania te spotykały i spotykają się z najrozmaitszemi ocenami, — jak zwykle bywa z każdą rzeczą nową. Jedni powitali je entuzyastycznie, inni zachowali i zachowują dotąd pewną rezerwę, inni wreszcie zajęli stanowisko wręcz nieprzyjazne. Słusznie też podnosi prof. Behring, że jeszcze nie przeminął okres walki tego nowego kursu medycyny. Sądzi natomiast, że ustać on powinien względem nowej metody leczenia dyfteryi, metody opartej na powyższej zasadzie, a to z powodu wskazówek bardzo bogatej statystyki błoniczej z czasów, przed i po zastosowaniu nowej metody. Nie podobna mi cytować całego szeregu cyfr i zestawień statystycznych, nie mogę jednakże pominąć ich zupełnie, one bowiem przemawiają w tej bolesnej wszędzie sprawie wyraźnie, głośno i dobitnie i napełniają każdego pewną otuchą, nadzieją, iż przecież może uda się urwać łeb tej hydrze, która tak straszne czyni spustoszenia między najniewinniejszymi.

Nasamprzód niektóre szczegóły ze statystyki, dotyczącej Berlina, w którem to mieście zastosowano surowicę przeciwbłoniczą dopiero z d. 1 sierpnia 1894.

	1891	1892	1893	1894 i	1895 (7 mies.)
Zachorowało w Berlinie w latach:	3502	3772	4206	5249	3111.
Umarło zaś:	1144	1376	1577	1496	495,
czyli na 100 chorych umierało:	31·8	36·5	36·7	26·8	15·9.

A więc zmniejszyła się śmiertelność już w r. 1894, a jak bliższe obliczenia wykazują, zmniejszyła się właśnie od 1 sierpnia 1894, a więc z chwilą zastosowania surowicy przeciwbłoniczej, gdyż w pierwszych siedmiu miesiącach r. 1894 była taką samą, jak w latach poprzednich. W r. 1895 w pierwszych siedmiu miesiącach, do których sięgają daty statystyczne, śmiertelność spadła o ⅔ pierwotnej, t. j. z czasów przed zastosowaniem metody Behringa. Drastyczniej przedstawia się ta sprawa, jeżeli powiemy, że, dzięki nowej metodzie, uratowano w samym Berlinie w jednym roku przeszło 900 dzieci od niechybnej śmierci.

W szczególniej jaskrawy sposób przysłużył się nowej metodzie leczenia szpital berliński „Betanien“, który metody tej nie uznawał i nie stosował. W ostatnim bowiem roku miał on śmiertelność z błonicy 43·6%, podczas gdy w szpitalu „Charité“, gdzie stosowano surowicę przeciwbłoniczą, śmiertelność wynosiła w tym samym okresie 16·7%. W interesie statystyki — powiada prof. Behring — należy się cieszyć, że jeden szpital berliński z liczną praktyką błoniczą opierał się z całą konsekwencyą wprowadzeniu nowej metody leczenia dyfteryi; czy leżało to także w interesie pacyentów — to inne pytanie.

W klinice uniwersyteckiej w Giessen w latach 1890 do 26 października 1894 wynosiła śmiertelność z błonicy w przecięciu 42% — od tego czasu aż po koniec lipca 1895 nie dochodzi ona do 9%. W szpitalu dziecięcym w Amsterdamie zmierało w latach 1883 do 1893 w przecięciu 44% chorych na dyfteryę; w r. 1894/5, po zastosowaniu nowej metody leczenia, śmiertelność spadła do 8·8%.

Z zestawień statystycznych niektórych szpitali wynika i to, że przy zastosowaniu nowej metody leczenia dyfteryi zmniejsza się potrzeba tracheotomii. I tak n. p. w szpitalu amsterdamskim w latach 1883—1893 zaszła potrzeba 1010 tracheotomii w 1780 przypadkach, i to ze śmiertelnością 59·9%, od czasu leczenia surowicą wykonano tylko 51 tracheotomii na 147 przypadków, a więc około 36%, i ze śmiertelnością tylko 18%.

Z dalszych zestawień, a głównie na podstawie własnej obserwacyi, dochodzi prof. Behring do stanowczego przekonania, że w razie wczesnego stosowania surowicy przeciwbłoniczej, śmiertelność spada poniżej 5%. Ale gdyby nawet to zapatrywanie, poparte licznemi dowodami statystycznemi, było nieco optymistyczne, toż zawsze według profesora Behringa zniżenie śmiertelności o 75% pierwotnej, żadnej nie podlega wątpliwości, a co to za olbrzymie cyfry życia ludzkiego, świadczy następujące zestawienie. W Niemczech na 46 milionów ludności umiera rok rocznie około 60.000 dzieci na dyfteryę; z nich można było, gdyby metoda leczenia dyfteryi była znaną, ocalać rok rocznie 45.000 dzieci od niechybnej śmierci.

Ale nie na tem koniec. Nie o samo leczenie się rozchodzi, ale także o to, aby w ogólności znacznie mniej było przypadków dyfteryi. To da się osiągnąć przez szczepienie ochronne surowicą przeciwbłoniczą w ten sam mniej więcej sposób, co przy ospie. Prof. Behring przewiduje, iż ta kwestya natrafi znowu na rozmaite przeszkody, ale z czasem przezwycięży je; a wtedy obawa przed dyfteryą będzie należała do legend, przekazanych nam z dawniejszych czasów. (C. d. n.)

Dr. Ernest Bandrowski.

dziestu policyantów poprzedzało pochód, aby zapobiedz zbiegowiskom lub zatargom; szli dalej przed wozem księża, a po obu stronach wozu po 10 ludzi z gorejącemi pochodniami. Całą noc trwał pochód; dopiero o godz. 6 rano dzwon stanął przed bazyliką i z niesłychanemi wysiłkami wciągnięty został na szczyt tymczasowej dzwonnicy. Głos jego da się słyszeć dopiero po ukończeniu nowej dzwonnicy, czyli nie prędzej, jak za jakie dwa, trzy lata.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 26 października: „Miłość ubogiego młodzieńca“, sztuka w 7 obrazach Feuillet'a.

W niedzielę 27 października: „Miłość ubogiego młodzieńca“, sztuka w 7 obrazach Feuillet'a.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Z teatru.** Przed nawpół pustą widownią dano wczoraj w teatrze miejskim przedstawienie z samych sztuk narodowych, dla przypomnienia smutnej rocznicy trzeciego rozbioru Polski. Galerya, balkon drugiego piętra i w ogóle tańsze miejsca zapełnione były przyzwoicie, loże i fotele pierwszorzędne świeciły pustkami.

Przedstawienie było bardzo staranne i nie chybiło wrażenia. Nieśmiertelnych „Konfederatów Barskich“ (akt II) z pp. Zawadzkim, Rygierem, Sobiesławem i Śliwickim odegrano, jak zwykle w tej obsadzie, bardzo dobrze; artystów wywoływano za grę, pełną szlachetnego zapału i poszanowania dla sztuki. W „Powrocie posła“ Niemcewicza pp. Mielewski i Solski i pani Zawadzka dali całość bardzo udatną. Czwarty akt „Kościuszki“ zakończył piękne przedstawienie, za które należy się uznanie artystom i dyrekcyi teatru miejskiego.

— **P. Marya z Nowackich Merkl**, Krakowianka, żona sekretarza Rady powiatowej w Nowym Sączu, uczennica p. Artôt de Padilla z Paryża i Lucci z Wiednia, zaangażowaną została na przeciąg sześciu lat do opery niemieckiej w Pradze. Znakomita śpiewaczka nasza występować będzie w rolach dramatyczno-bohaterskich już w pierwszych dniach stycznia 1896 r. Mieszkańcy Krakowa przypomną może sobie p. Merkl z występu jej przed kilku laty obok p. Modrzejewskiej na wieczorze Mickiewiczowskim, urządzonym przez młodzież akademicką.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krak.).

Kraków, 25 października.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	726·5 mm	732·9 mm	735·1 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+11°,0	+5°,6	+4°,9
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	E 1	WNW 2	W 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	85%	96%	89%
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Dział ekonomiczny.

Związek handlowy Kółek rolniczych. Onegdaj w sali rady powiatowej o godz. 3 po południu odbyło się Walne Zgromadzenie członków Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie. Po stwierdzeniu, że Zgromadzenie zostało zwołane zgodnie z obowiązującemi przepisami, powołał przewodniczący na sekretarza dyrektora Banku krajowego p. Sędzimira, a po odczytaniu protokołu poprzedniego Walnego Zgrom. oddał głos dr. Prażmowskiemu, dyrektorowi Związku, celem zdania sprawy z czynności Dyrekcyi za ubiegły rok administracyjny.

Referent zaznaczył na wstępie, że rok ubiegły, jakkolwiek ciężki dla handlu i przemysłu, a zwłaszcza dla rolnictwa, zaznaczył się przecież dodatnio w rozwoju Związku handl., który nietylko na zewnątrz pole działalności rozszerzył, ale i wewnątrz się skonsolidował. Główną uwagę swą skierowała dyrekcya ku pielęgnowaniu handlu hurtownego ze sklepikami chrześcijańskiemi w ogólności, a sklepami Kółek rolniczych w szczególności i jakkolwiek ze względu na doświadczenia lat poprzednich utrudniła warunki kredytu, co wielu odbiorców odstręczyło, a innych do ograniczenia zakupów zmusiło, to jednak wyniki tego działu, tak ze względu na wysokość obrotów, jakoteż liczbę odbiorców były zupełnie zadowalniające. Obrót roczny w handlu hurtownym dosięgnął kwoty 140.000 złr., a liczba odbiorców hurtownych wzrosła do 230, w której to liczbie mieści się około 150 sklepów Kółek rolniczych, 7 Towarzystw handlowych, 4 Towarzystwa spożywcze i około 70 sklepów prywatnych, pominięci zaś są właściciele sklepów przeważnie miejscowych, którzy towar brali w sklepie osobiście, płacąc zań gotówką, a których liczba nie daje się ściśle określić. Z uwagi, że handel hurtowny wymaga bardzo kosztownej administracyi, a przynosi, zwłaszcza w warunkach, w jakich Związek handlowy pracuje, nader skromne zyski, zmuszona była dyrekcya oglądać się za innemi, wydatniejszemi źródłami zysku. Staraniom jej udało się pozyskać dostawę artykułów spożywczych dla wojska. Jakkolwiek przy sumiennem traktowaniu tego rodzaju interesu i te zyski nie mogą być wygórowane, osiągnięte jednak tą drogą zwiększenie obrotów dało możność Związkowi kupować towary większemi partyami, a co za tem idzie, na korzystniejszych warunkach.

I na polu handlu nawozami sztucznemi i nasionami daje się zaznaczyć wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym. Nawozów sprzedano za sumę 27 tysięcy (50 przeszło wagonów), nasion za przeszło 20 tysięcy. Cyfry te dowodzą, że zaufanie rolników do Związku stale wzrasta.

Rezultaty działalności Związku handl. przedstawiają się cyfrowo jak następuje. Z końcem roku sprawozdawczego liczył Związek 527 członków z kapitałem udziałowym 41.559 złr. 36 ct. Liczba członków zmniejszyła się wprawdzie o pięciu, lecz kwota udziałów wzrosła o 2195 złr. 62 ct., co stąd pochodzi, że wypisywali się przeważnie członkowie z udziałami częściowo tylko wpłaconemi, zaś nowowstępujący wpłacali przeważnie pełne udziały. Obrót kasowy wykazuje kwotę 486.558 złr. 33 ct., tj. miesięcznie średnio 40.546 złr. 53 ct., co w porównaniu z rokiem zeszłym (40.357) wykazuje zwyżkę o złr. 2280 w stosunku rocznym. Obrót w towarach wynosił 499.892 złr. 6 ct., z czego na kupno przypada 260.383 złr. 44 ct., a 239.508 złr. 62 ct. na sprzedaż, która miesięcznie wynosiła przeciętnie 20 tys., w porównaniu więc z rokiem ubiegłym (18.800 złr. miesięcznie) wzrosła w stosunku rocznym o 14.400 złr.

Zysk brutto ze sprzedaży towarów wyniósł 17.069 złr. 42 ct., a z doliczeniem skonta kasowego (2131 złr. 13 ct.) 19.200 złr. 55 ct., co po potrąceniu kosztów administracyi (12.988 złr. 14 ct.) i różnych odpisów na straty, daje czysty zysk w kwocie 5.288 złr. 37 ct. Fundusz rezerwowy wzrósł do 1.365 złr. 18 ct. — Koszta administracyi powiększyły się w roku sprawozdawczym o 1.440 złr., z czego na płace przypada 780 złr., a na czynsze 420 złr., nadto poczyniono znaczne odpisy na amortyzacyę ruchomości (287 złr. 28 ct.) i wątpliwych dłużników (717 złr. 44 ct.). Pierwsze tłómaczą się głównie tem, że wskutek przeprowadzenia nowych adaptacyj w lokalu przy ulicy Pijarskiej, stare straciły swą poprzednią wartość i musiały zostać z inwentarza skreślone. Co się tyczy odpisu na wątpliwych dłużników, to tylko część (441 złr.) została pokrytą z zysku tegorocznego, reszta (276 złr. 44 ct.) została umorzoną z zysku 1893 4.

Sprawozdanie swe zakończył referent życzeniem, aby następne lata były dla rozwoju instytucyi równie pomyślne, jak rok ubiegły.

Następnie odczytał dr. Stefczyk sprawozdanie z czynności Rady nadzorczej, które podnosząc z uznaniem pracę i zabiegi dyrekcyi około rozwoju instytucyi, wymienia szereg prac organizacyjnych, podjętych przez Radę nadzorczą dla rozszerzenia działalności Związku.

Po przyjęciu obu sprawozdań bez dyskusyi, p. Antoniewicz, imieniem komisyi rewizyjnej, wniósł udzielenie dyrekcyi i Radzie nadzorczej absolutoryum, co też jednogłośnie uchwalono.

Po ożywionej dyskusyi uchwalono następujące wnioski Rady nadzorczej co do podziału czystego zysku:

1) do funduszu rezerwowego przeznaczyć 25 procent czystego zysku;

2) dyrekcyi przyznać 500 złr., kierownikowi sklepu 250 złr., urzędnikom tantyemę w stosunku 8 procent rocznej płacy *(pro rata)* i 2 procent na remuneracyę do rozporządzenia dyrekcyi;

3) od udziałów wypłacić członkom 6 procent dywidendy;

4) kursa handlowe w Czernichowie subwencyonować kwotą 200 złr.;

5) resztę czystego zysku w kwocie 228 złr. 37 ct. przenieść na rachunek zysków i strat roku następnego.

W końcu wniósł dr. Stefczyk, aby walne zgromadzenie upoważniło Radę nadzorczą do wniesienia petycyi do Sejmu o stworzenie instytucyi lustratorów handlowych Kółek rolniczych. Wniosek ten jednogłośnie przyjęto, poczem walne zgromadzenie wybrało ponownie komisyę kontrolującą w składzie dotychczasowym.

Związek handlowy Kółek rolniczych w Krakowie. Od ogłoszenia ostatniej listy członków przystąpili do Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie następujący nowi członkowie. Z udziałem 100 złr.: ks. Maciej Fox, kanonik katedralny w Krakowie; Stanisław Cyrankiewicz, współpracownik *Głosu Narodu* w Krakowie; dr. Wacław Przybylski, emer. lekarz powiatowy w Krakowie. Z udziałem 50 złr.: dr. Antoni Filimowski, lekarz w Krakowie. Z udziałem 25 złr.: Anna Miśko, żona urzędnika akcyzy, Kraków; Stefan Miński, urzędnik Tow. ubezpieczeń, Kraków; Stefania z Trembeckich Zwillingowa, właścicielka dóbr w Zelczynie; Henryka Domaniewska, obywatelka, Kraków; Zofia Sokołowska, obywatelka, Kraków; Bronisław Krauze, Kraków; Leonarda Jejde, żona artysty teatru miejskiego, Kraków; Miniewski, kupiec, Kraków; Józef Antoni Wiewiorowski, emer. urzędnik kolej., Kraków; Antowni Borek, właściciel sklepu w Jeżowem; Anna Dębska, właścicielka ziemska w Czulicy; Józefa Ekerowa, nauczycielka tańców, Kraków; Idzi Weinberger, nauczyciel języka francuskiego, Kraków; Siostry Felicyanki w Krystynowie; Adolf Matejko, inżynier, Kraków; Helena Woźniakowska, prywatna, Kraków; oraz Kółka rolnicze w Myślenicach, Nadybach, Rabie Wyżnej i w Tyliczu.

Ostatnie wiadomości.

Przewodniczący komisyi dla kodeksu karnego dr. Nitsche zwrócił się imieniem członków tej komisyi do ministra sprawiedliwości hrabiego Gleispacha z zapytaniem, czy rząd nie uważałby za możebne ukończenia reformy kodeksu karnego jeszcze w bieżącej sesyi. Minister odpowiedział jednak, że wobec nawału innych przedmiotów nie może być o tem mowy. Dr. Nitsche zwrócił uwagę, że chwila organizacyi sądów, wywołanej nową procedurą cywilną, byłaby najodpowiedniejszą do przeprowadzenia zmiany kodeksu karnego, otrzymał jednak odpowiedź, iż niepodobna wymagać od sędziów, aby równocześnie obznajamiali się z procedurą cywilną i nową ustawą karną.

Z odpowiedzi tych widać, że hr. Gleispach nie jest zwolennikiem zmiany ustawy karnej. To też nie można się spodziewać szybkiego ukończenia rozpoczętej reformy.

Według *Narodnich Listów*, odeszły już z Pragi akta odnoszące się do częściowej amnestyi przestępców politycznych, zasądzonych w Czechach po wprowadzeniu stanu oblężenia. Pomiędzy kadydatami do ułaskawienia nie ma Mrwy.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „N. Reformy“).

Paryż, 25 października. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych wygłosił socyalistyczny dep. Jaurès czterogodzinną mowę o stosunkach robotniczych w Carmaux. Mowca piętnował postępowanie dyrektora fabryki Resseguiera i zachowanie się rządu w tej sprawie. Na żądanie mowcy dalszy ciąg rozprawy odroczono do dnia następnego. Mowa Jaurèsa sprawiła silne wrażenie. Dziś ma Jaurès jeszcze dwie godziny przemawiać, poczem odpowiadać mu będzie minister Leygues.

Paryż, 25 października. Minister sprawiedliwości odpowiedział na pismo Rouaneta, że nie może pozwolić na wglądanie do aktów kolei południowej. Jedynem forum dla niego jest Izba.

Rzym, 25 października. Podług wiadomości z Szoa zdaje się prawdziwą wieść o śmierci Menelika. Rząd jednakże nie odebrał dotąd potwierdzenia tej wieści. W głównej kwaterze generała Baratieriego oczekują co chwila przybycia mężów zaufania z Amhary, a od wiadomości przez nich przyniesionych, zależeć będzie dalsza czynność wyprawy. Zamięszanie w Szoa i Harrar ma wszelkie pozory anarchii, a zajęcie tych krajów nie przedstawiałoby wielkiej trudności. Prawdopodobnie odnosi się do kwestyi tej konferencya, która odbyła się wczoraj po południu w pałacu Braschi pomiędzy Crispim i Blankiem z jednej, a ministrem wojny oraz komendantami korpusów armii w Ankonie i Alesandryi z drugiej strony.

Onegdaj odpłynęło z Neapolu do Massawy 20 oficerów, dowódców wyćwiczonych kompanij krajowców, zabierających ze sobą 1000 karabinów, kilka mitralez, dział górskich, oraz innych przyrządów, potrzebnych dla piechoty i oddziałów inżynierskich.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Cieszyn, 25 października. Przy wczorajszych wyborach uzupełniających do Rady państwa w okręgach miejskich Cieszyn-Frydek-Frysztat-Bogumin-Bilowiec-Witków-Klimkowice wybrano burmistrza Cieszyna, Leonarda Demela 1114 głosami na 1963 głosujących. Na Jana Rosnera padło 599, na dra Jana Morawetza 200, a na dra Ellenbogena 41 głosów.

Wiedeń, 25 października. (Z Izby poselskiej). P. Russ pragnie wobec rządu wypowiedzieć, co naród niemiecki myśli. Od półtora dziesiątka lat teraz dopiero naród ten ma swobodę ruchu. Wszystkie podstawy nowoczesnego życia państwowego są dziełem liberalnego stronnictwa, a jeśli reformy nie dokonano, to winni są ci, którzy władzę dzierżą.

Stronnictwo liberalne ostro przestrzegać będzie, aby ustawami zasadniczemi poręczone równouprawnienie obywateli państwowych było w rzeczywistości utrzymywane. Przez zaznaczenie etyczno-religijnego momentu prezydent ministrów nie stanął w sprzeczności do stronnictwa liberalnego.

Choć naród niemiecki nie jest agresywnie usposobiony, mimo to podnoszą się dążenia narodowościowe. Te życzenia i żale niemieckiego narodu prawdziwi posłowie niemieccy z szczególnym naciskiem powinni wypowiadać. Co do programu ekonomicznego nie godzi się tak z lekka mówić o liberalnej lub konserwatywnej polityce ekonomicznej.

Wiedeń, 25 października. (Z Izby poselskiej.) W dalszym ciągu swej mowy Russ wskazuje na olbrzymi przemysłowy i handlowy rozwój ostatnich czasów, w którym jednak także walka o byt staje się coraz cięższą. Mowca nadmienia dalej, że nie stronnictwa od rządu, ale każdy rząd, nawet nieparlamentarny, zawisł przynajmniej od większości parlamentu. Stronnictwo mowcy w niedawnej koalicyi znalazło lojalnych przyjaciół, ale napotkało także żywioły, z któremi połączenie się jest po wszystkie czasy wykluczone.

W odpowiedzi Heroldowi oświadcza Russ, że z czasem musi nastąpić pojednanie i zadowolenie narodowościowe, atoli na prawnopaństwowe aspiracye nigdy zgody nie będzie (Oklaski lewicy).

Stransky oznajmia, że jest rozczarowany programem prezydenta ministrów. Program to niejasny i powikłany. Rząd musi wobec wszystkich narodowości postępować w duchu wolności, sprawiedliwości, postępu, — inaczej padnie. (Oklaski u Młodoczechów).

Wiedeń, 25 października. (Z Izby poselskiej). W dalszym ciągu rozprawy nad programem Badeniego oświadczył Zaczek, że przyłącza się do wywodów Herolda w kwestyi czeskiej, poczem twierdzi Foregger, że nieparlamentarny charakter rządu wymaga zajęcia wobec niego stanowiska przedmiotowego, wyczekującego.

Mowca ten wita oświadczenie rządu, że „chce prowadzić“, z zadowoleniem. Zapewnienie, że rząd zawsze liczyć się będzie ze stanowiskiem Niemców, jest uwagi godną enuncyacyą. W sprawach ekonomicznych użyczy mowca i jego stronnictwo (niemiecko-narodowe) chętnie rządowi poparcia.

Burgstaller wyraża nadzieję, że uprawnione aspiracye ludności włoskiej, a zwłaszcza Tryjestu znajdą uwzględnienie i oświadcza imieniem liberalnego centrum, że będzie dla rządu z zaufaniem.

Steinwender znajduje, że w programie hr. Badeniego jest wiele rzeczy, które same przez się są zrozumiałe. Dotąd nie objawiono otwarcie obawy przed pewnemi burzliwemi żywiołami. Czy Badeni nie popadł w błędy swoich porzedników, wkrótce się przekonamy. Pod Opawą i Cieszynem zobaczymy się znowu. (Oklaski z lewicy).

Myśl o przewodniczeniu mowca nieraz zaznaczał. Parlamentarne rządy nie udają się w Austryi, a rząd niezależny od stronnictw musi być biurokratyczny. Co do niezależności stronnictw należy starać się, aby rząd na nie wpływu nie wywierał.

Zwrotu o niepłodnych żywiołach nie odnosi mowca do antisemitów, lecz do socyalnych demokratów, gdyż antisemityzm jest tylko ruchem refleksowym. Gdyby robotnikom dano prawo wyborcze, wielu z nich odsunęłoby się od socyalnej demokracyi.

Mowca kończy oświadczeniem, że narodowcy niemieccy powodować się będą wobec rządu tylko rzeczowemi motywami i rządowi aktualnemu nigdy nie będą rozmyślnie stawiać trudności. Zresztą stronnictwo mowcy czekać będzie na czyny rządu.

Wiedeń, 25 października. Na podniesioną w prasie wiedeńskiej kwestyę, kogo mianowicie hr. Badeni prowadzić zamierza (prezes gabinetu wyraził się, jak wiadomo, że chce prowadzić a nie być prowadzonym), *Fremdenblatt* tak interpretuje odnośny ustęp mowy Badeniego: rząd chce prowadzić parlament, kierować reprezentacyą ludów, wieść ją tam, dokąd w spełnieniu swych zadań za nim pójść może. Jeżeli mąż stanu stoi na tem stanowisku, że nie chcąc służyć celom stronniczym, pragnie zawsze urzeczywistniać naglące postulaty państwa, jeżeli obiera drogę, o której jest przekonany, że musi na nią wstąpić każdy, kto ma prawdziwe poczucie obowiązku wobec publicznych interesów, to rzecz jasna, że liczy na parlament. Ambicya jego nie na tem polega, aby być kierownikiem stronnictwa, ale żeby kierownikiem Izby całej być i pozostać.

Wiedeń, 25 października. Trybunał państwa wydał wyrok, że zażalenie rady gminnej Tryestu w sprawie o naruszenie prawa wolności opinii z powodu unieważnienia uchwały jej, tyczącej się zawieszenia tablicy na pamiątkę zgromadzenia protestującego przeciw tablicom urzędowym w Pirano, z napisami w dwóch językach, jest bezpodstawne. W wywodach wyroku podnosi trybunał, że chęć uwiecznienia pamięci zajść z dnia 2 listopada 1894 r., przechodzi granicę władzy, określonej ustawami zasadniczemi państwa o wolności słowa.

Wiedeń, 25 października. Metropolita Sembratowicz wyjechał wczoraj w towarzystwie 11 księży z Wiednia do Rzymu.

Wiedeń, 25 października. Cesarzowa przybyła tutaj wczoraj o 6 godzinie wieczorem z Goedoelloe.

Budapeszt, 25 października. Na konferencyi stronnictwa liberalnego omówił bar. Banffy odpowiedzi, które wygłosi na dzisiejszem posiedzeniu na interpelacye, tyczące się mianowania ministra spraw zagranicznych oraz zajść w Zagrzebiu. Co do zajść w Zagrzebiu oświadczył bar. Banffy, że rząd wraz z banem jest przekonania, że prawo wywieszenia chorągwi węgierskiej w Kroacyi nie podlega żadnej wątpliwości. Odpowiedzi te przyjęto bez dyskusyi do wiadomości.

Budapeszt, 25 października. Rada gminna m. Warażdyna mianowała prezydenta ministrów Banffyego, oraz bana Kroacyi Khuena Hedervaryego obywatelami honorowymi.

Budapeszt, 25 października. (Z sejmu węgierskiego). W odpowiedzi na interpelacye w sprawie wypadków zagrzebskich oświadcza prezydent Banffy, że niewątpliwą jest rzeczą, iż w Zagrzebiu zaszły skandale, których sprawcy muszą być ukarani. Mowca wywierał wpływ konstytucyjny na wszystkie przemówienia królewskie i na pisma odręczne króla. Rząd przyjmuje odpowiedzialność za wszystko, co się stało i co się stanie.

Sztandar, który spuszczono, czy zrzucono, został restytuowany. Natomiast spalenia chorągwi węgierskiej nie może rząd pochwalić; restytucya jest tutaj niemożliwą, a jedynem zadośćuczynieniem jest tutaj zastosowanie ustawy karnej dla Kroacyi z całą surowością.

W całej Kroacyi i Slawonii potępiono ten skandal jednogłośnie. (Żywe oklaski prawicy).

Berlin, 25 października. Rada związkowa uchwaliła nie zatwierdzić rezolucyi parlamentu, tyczącej się przyzwolenia dyet i kosztów podróży dla członków parlamentu.

Paryż, 25 października. *Agencya Havasa* donosi, że Japonia oświadczyła w notach, dnia 19 bm. w Tokio wymienionych, że zgadza się całkowicie z zapatrywaniami Francyi, Rosyi, Niemiec i Hiszpanii, objawionemi przy interwencyi w chińsko-japońskiej wojnie; dalej zniżył rząd japoński sumę odszkodowania, której zażądał on od Chin jako kompensacyi za usunięcie wojska z półwyspu Liao-Tung, o 30 milionów tealów, a nakoniec układu handlowego z Chinami przyrzekł nie stawiać za warunek usunięcia wojska z Liao-Tung, co nastąpi ku końcowi stycznia. Japonia obowiązuje się wyspy Formozy oraz Wysp Rybackich nie odstąpić żadnemu obcemu mocarstwu.

Paryż, 25 października. Prezydent rzeczypospolitej przyjął wczoraj przed południem z powodu setnej rocznicy założenia zakładu *L'Institut de France* członków, bawiących obecnie w Paryżu, oraz korespondentów zagranicznych tegoż zakładu. Po południu odbyło się uroczyste posiedzenie członków przy współudziale prezydenta.

Paryż, 25 października. Król grecki złożył prezydentowi Faure'owi dłuższą wizytę.

Londyn, 25 października. *Times* pisze, że mowa programowa Badeniego powinna Radę państwa przekonać, iż w nowym premierze widzieć powinna męża w całem tego słowa znaczeniu. Zadanie nowego gabinetu jest z pewnością trudne, lecz dla Badeniego wcale nie jest ono niemożliwem do rozwiązania, gdyż jest on pewnym poparcia cesarza, którego popularność u poddanych jest wręcz nadzwyczajna.

Jeżeli więc prezydent ministrów także poparcie ludności otrzyma (?), nie może opozycya w Radzie państwa być dla niego przeszkodą. Żaden patryotyczny Austryak nie może sprzeciwiać się, na podstawie słuszności, programowi Badeniego.

Londyn, 25 października. Krzyżowiec „Brodella“ zetknął się, zawijając do portu Portsmouth, ze statkiem „Royal Sovereign“. — Oba statki mało są uszkodzone.

Rzym, 25 października. Wczoraj przyjął u siebie papież 200 pielgrzymów, przybywających z Austro-Węgier pod przewodnictwem ks. Clary i msgr. hr. Lippe. Ks. Clary odczytał adres łaciński, wyrażający głęboki szacunek pielgrzymów dla papieża. Papież odpowiedział także po łacinie, wzywając pielgrzymów do jedności i czynu, w myśl postępu ducha katolickiego.

Sofia, 25 października. Księżna Klementyna Koburska przybyła do Filipopola z Warny, gdzie rodzina ks. Ferdynanda jeszcze pozostała.

Belgrad, 25 października. Podana przez kilka tutejszych dzienników wiadomość, jakoby król Aleksander podpisał ukaz, potwierdzający dymisyę ambasadora serbskiego w Wiedniu, Jerzego Simicza, jest, jak się o tem dowiadujemy z kompetentnego źródła, całkiem bezpodstawną.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 25 październ. 1895.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	100	15
Zjednoczony dług w srebrze	100	55
Austryacka renta złota	121	05
4% austryacka renta (marcowa)	100	95
4% węgierska renta złota	120	75
4% węgierska renta koron.	99	—
Akcye banku austro-węgierskiego	1057	—
Akcye kredytowe	397	—
Londyn	120	25
Banknoty banku niem. za 100 m.	58	85
20 marek	11	75
20-frankówki za sztukę	9	54
Banknoty włoskie	45	15
Dukaty austryackie	5	69

Wiedeń, 25 październ. Ruble 130·25. Cena nafty 16·60. Spirytus gotowy 15·50. Żyto na wiosnę 6·70. Pszenica na wiosnę 6·80. Owies na wiosnę 6·09.

Wiedeń, 25 październ. 4% oblig. poż. krajow. z 1891 97·75; 4% oblig. poż. krajow. z 1893 97·40; 4% galic. fund. propinacyjnego 97·10; 4% listy banku krajowego 98·—; 4½% listy banku kraj. 100·50; 5% obligi banku krajowego 102·—; 4% list. kred. ziemsk. 56-let. 98·25; Akcye Karola Ludwika 221·—; Akcye kolei lwowsko-czern. 311·—; Losy z 1854 na 250 złr. 149·50; losy z 1860 na 500 złr. 152·—; losy z roku 1860 na 100 złr. 159·—; losy z r. 1864 za 100 złr. 197·50; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 397·75; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 454·—; Länderbank na 200 złr. 279·90; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 1057.

Berlin, d. 25 październ. Godzina 2 minut 40 po poł. Austryackie kredyty 249·10 mrk. Austryacka złota renta 103·20 mrk. Austryacka srebrna renta 101·10 mrk. Węgierska złota renta 102·90 mrk. Węgierska renta koronowa 99·60 mrk. Austryackie banknoty 170·— mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 222·— mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego 67·30 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Dr. Lesław Boroński.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Już wyszedł z druku

„BŁAWATEK“

elegancki kalendarz

dla Pań i Panienek

na rok

1896

obejmuje

zajmujące nowelle, wybor poezyj

również pouczające

Rady i przestrogi dla Pań

jak

Tajemnice piękności
Jak się zachowywać
Jak żyć się powinno
Rady hygieniczne i poufne
Utrzymanie pięknej twarzy
Delikatna płeć
Usunięcie zmarszczek
Mowa i Pielęgnowanie Oczu. 2425 1 3

Cena 50 ct.

Po przesłaniu przekazem **56 ct.** uskuteczni przesyłkę franco **Drukarnia nar. W. Manieckiego, Lwów,** ulica Kopernika, L. 7.

Niemożliwe! Zresztą wierz mi, że to byłoby zupełnie źle. Najlepiej zejdźmy się tak, jak pierwszym razem, a nie zapomniej o obiecance i zrób ku temu przygotowania, ale skromne — ot, ażeby. Zgoda? Odpisz. 2275 1

Liszaje

wyrzuty skórne, czerwoność, żółtą, szorstką skórę, plamy, zaskórniki, trądzik, piegi itd. usuwa się bardzo prędko i najniezawodniej **Franciszka Kuhna mydłem glicerynowo-siarczanem.** Po 50 i 80 cent. **Franciszek Kuhn,** skład perfum. **Norymberga.**

W Krakowie dostać można w aptece **Wiktora Redyka**, ul. Mikołajska (M. Rynek). 2393 1 10

Aviso.

Laut der im „Czas“ und der „Nowa Reforma“ Nro 243 vom 22. October 1895 enthaltenen, vollinhaltlichen Kundmachung des . u k. Reich -Kriegs-Ministeriums, Abth. 13, Nro 1757, von 1895, findet bei diesem Ministerium in Wien am 20. November 1895 zwölf Uhr mittags, behufs Sicherstellung verschiedener Bekleidungs- und Ausrüstungsgegenstände im Wege der allgemeinen Concurrenz eine schriftliche Offertverhandlung statt.

Die Offerte, welche eventuell mit einem Soliditäts- und Leistungsfähigkeitszeugnisse belegt sein müssen, dann die gleichzeitig, jedoch abgesondert einzusendenden Depositenscheipe über den Erlag des Vadiumš. haben unmittelbar und längstens zu oberwähn em Termine im Einreichungsprotocoll des Reichs-Kriegs-Ministeriums einzulangen.

Die zu liefernden Sorten, das Offerteformulare, dann die, für dieses Lieferungsgeschäft festgesetzten Bedingungen, sind aus der citirten Kundmachung, welch' letztere, nebst dem, die Detailbedingungen enthaltenden Vertragsentwurfe, bei den Intendanzen der Militär-Territorial Commanden, den k. und k Montur-Depots, bei sämmtlichen Handels- und Gewerbekammern, dem Handelsmuseum in Budapest, und dem ungarischen Landes-Industrie-Vereine erliegt. zu entnehmen. 2339 1 2

Wełniane

Rękawiczki, Pończochy i Kamasze

otrzymali w świeżych zapasach i polecają

Porębski i Zimler

w Krakowie.

Pragnąc wybór uczynić wszechstronnym, zapasy zestawiliśmy w różnych gatunkach, z których przeważają średnie i lepsze. 2406 2 8

Obwieszczenie.

Celem **wydzierżawienia prawa poboru targowego na koncesyonowanych targach w miasteczku Sucha** na czas od 1 stycznia 1896 do końca grudnia 1898 r. odbędzie się w kancelaryi administracyjnej w Suchy **dnia 19 listopada 1895 r.** publiczna licytacya tak za pomocą pisemnych ostemplowanych i opieczętowanych ofert. które w tym dniu przy dołączeniu 10% wadyum do godziny 12 w południe podawane być mogą, jak również za pomocą licytacyi ustnej w tymże dniu o godzinie 3 po południu uskutecznić się mającej. 2384 2 3

Warunki dzierżawne można przejrzeć każdego czasu w kancelaryi podpisanej Administracyi dóbr.

Administracya dóbr Suchy i Ślemienia.

Sucha, 15 października 1895 r.

Edward Drapella.

Fortepian Streichera

jeden z najlepszych, w dobrym stanie do sprzedania. = **Polica życiowa** z wszystkiemi prawami do odstąpienia lub zamiany. 2386 3 10
Wiadomość: **ulica Krowoderska, L. 43.**

Jest do nabycia w księgarniach podręcznik naukowy pedagoga **P. v. Reussnera** p. t.

„SAMOUCZEK“

Polsko-Francuski do nauczenia się po francusku mówić, pisać i rozmawiać **w dwóch miesiącach bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i akcentowaniem. Przy pomocy podręcznika tego mogą się uczyć tak dobrze dzieci, jak również młodzież dojrzalsza, osoby dorosłe, mniej nawet umysłowo rozwinięte, nie znające jeszcze wcale języka francuskiego i gramatyki polskiej, ale umiejące po polsku czytać, a także i osoby znające już język francuski pobieżnie. Nauka według podręcznika tego jest nadzwyczaj ułatwioną i uproszczoną. Nazwa **„Samouczek“** nie jest czczym tytułem, lecz istotnie treść jego zastosowana jest do tytułu i według podręcznika tego tylko ten się nie nauczy po francusku. kto nie chce lub nie umie czytać po polsku. Główną zaletą tego dzieła są krótkie, jasne, zrozumiałe objaśnienia gramatyczne i łatwe ćwiczenia. Jest to pierwszy, rzec można, praktyczny podręcznik obszerniejszy do nauki języka francuskiego, opracowany oryginalnie na podstawie osobistych doświadczeń pedagogicznych autora, zastosowany do ducha języka polskiego i potrzeb miejscowych, gdy tymczasem wszystkie inne dotychczasowe podręczniki podobnego rodzaju, opracowane za granicą, a dopiero tutaj tłómaczone na język polski, mogą być dobre dla Niemców i t. p., ale nigdy dla Polaków. — Że podręcznik ten w zupełności odpowiada swemu przeznaczeniu, świadczy o tem już samo dobre przyjęcie pierwszych zeszytów i wyrażenie zupełnego zadowolenia przez Szan. abonentów tak ustnie. jak i piśmiennie. Dzieło to wychodzi **w 37 zeszytach, każdy po 22 cnt.** W prospekcie z r. 1894 zapowiedziano tylko 10 do 16 zeszytów dlatego, że autor, pomimo uprzednich zapewnień o dobrem przyjęciu ze strony Szan. Publiczności, nie bardzo dowierzał szczęściu i zamierzał drukować na początek tylko kurs I-szy, obejmujący teraz 13, t. j. od I-go do XIII-go zeszytu. A dopiero po rozsprzedaży całego nakładu tegoż miał rozpocząć druk kursu II-go, aby się nie narazić zbyt ryzykownym, a kosztownym nakładem na ewentualne straty materyalne, jak to się często zdarza. Jednakże dobre przyjęcie pierwszych zeszytów i żądanie coraz dalszych, zachęciło autora do rozpoczęcia druku kursu II-go, który obejmować będzie 24 (t. j. od XIV do XXXVII) zeszytów.

Dla mieszkańców prowincyonalnych najdogodniej będzie nadsyłać pieniądze na wszystkie 37 zeszytów **8 złr. 14 ct.,** lub na 20 zesz. **4 złr. 40 ct.,** a przynajmniej na 10 zeszytów **2 złr. 20 ct.,** bo przesyłka pocztowa wyniesie taniej Na zaliczkę pocztową wysyła się **tylko po 20, lub przynajmniej 10 zeszytów.** — Po ukończeniu druku dzieło nie będzie kompletowane, lecz pozostanie w zeszytach do wyczerpania edycyi, również cena nie będzie ani zniżoną. ani podwyższoną.

Skład główny w księgarni: 2418 1 2

G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.

Zmiana Lokalu Restauracyjnego

z Hotelu Drezdeńskiego do Hotelu pod Różą

przy ulicy Floryańskiej w Krakowie.

Od lat kilkunastu prowadzę znaną Restauracyę jeszcze pod „Złota gruszką“ przy ulicy Wiślnej, a w ostatnich latach w Hotelu Drezdeńskim, zjednałem sobie ogólne zaufanie w przeciągu tych lat u Szanownej Publiczności.

W tych kilkunastu latach miałem liczne dowody ze strony Szan. Publiczności, że moja Restauracya odpowiada całkiem wymaganiom, a potrawy i napoje podawane w mej Restauracyi są smaczne, zawsze na świeżem maśle sporządzane — tak, że mogą zadowolnić najwybredniejszych smakoszów. Miałem zaszczyt przyjmować w mej Restauracyi Jego Wysokość Arcyksięcia Salwatora z rodziną, a tak potrawy, jako też napoje, przyrządzone w mej kuchni, zadowolniły Ich Wysokości pod każdym względem.

Mam przeto niepłonną nadzieję, że i obecnie potrafię Szan. Publiczność zadowolnić, tem bardziej, że dołożę wszelkich starań, ażeby uprzyjemnić pobyt Szanownym Gościom w mej Restauracyi, którą odnowiłem i urządziłem z całym komfortem.

Kuchnia moja jest pod zarządem znanego wiedeńskiego kuchmistrza, rodowitego Polaka, który pracował jako szef kuchni w pierwszorzędnych zakładach gastronomicznych. jako to w hotelu Meisst et Schaden w Wiedniu, w Karlsbadzie i w wielu innych wiedeńskich i zagranicznych zakładach.

Stosując się do życzeń Szan. Gości, wydaję oprócz biletów abonamentowych, przy których opuszczam 20%, także **obiady** składające się z 4 dań po **1 złr.,** a **kolacye** z 3 dań po **75 centów.**

Przyjmuję zamówienia na **wesela, bale, ranty** w domach prywatnych, oraz urządzam we własnym lokalu **towarzyskie zebrania** i **uczty koleżeńskie, pożegnalne bankiety,** do czego jest odpowiedni gabinet i lokal. — Dziękując serdecznie Szanownej Publiczności za łaskawe dotychczasowe względy, polecam się takowym i nadal.

Z głębokim szacunkiem 2434 1 3

Stanisław Majewski, restaurator pod Różą.



Wiktor Czaplicki, jubiler,

w Krakowie

tylko w Rynku głównym, L. 7,

obok handlu Wnych Zimlera i Porębskiego,

poleca P. T. Szanownej Publiczności swój

Magazyn i Pracownię wyrobów złotych i srebrnych.

Przyjmuję wszelkie zamówienia i reperacye i wykonuję takowe jak najstaranniej punktualnie po najniższych cenach. 2377 2 30

Złoto, srebro i drogie kamienie

kupuję lub przyjmuję w zamian.

Wybór korali prawdziwych toczonych i pierścionków zaręczynowych w różnych fasonach.

Srebro stołowe gotowe na składzie.

Dachówka i posadzka cementowa

pozostałe z masy konkursowej, **bardzo tanio do zbycia,** ewent. także z kryciem i ułożeniem.

Bliższa wiadomość w składzie materyałów budowlanych **Izydora Herschthala w Krakowie,** ulica Kolejowa. L. 2. — Telefon 34. 2409 2 6



Wybornemi perfumami pokojowemi, oraz do chustek i szczególniej ulubionemi są:

Extrait Violette Blanche

(białe fiołki) o mocnym zachwycającym zapachu kwiatów, podobnym do zapachu świeżo zerwanego fiołka w lesie lub na łące.

EXTRAITS: Szarotka, Magnolia, Zefyr, Walküre, Aubépine, Violettes russes.

Oehmiga-Weidlicha najlepsze **toaletowe mydła tłuste:** Osobliwość: **Ulubione mydło „Für immer“** („Na zawsze“) bardzo łagodne i tanie o przyjemnym zapachu.

Na składzie **w Krakowie** mają: W. C. Angelus, Bracia Bilewscy, R. Drobner, F. Eile, J. F Fischer, A. Froncz, Józef Hanak, E. Heller, Rudolf Herliczka, M. Jawornicki, S. F. Löfler, G. Otowski, Porębski i Zimler, Arnold Reifer, Reim i Friedrich, St Rożnowski, A Schulca następca, Szarski i Syn, K. Wiszniewski, J. Zapłatalski, Fr. Zopoth i Sp.

Zastępca: Alojzy Grobler, dom agencyjno-komisowy w Krakowie. 2222 9 25



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie

w oprawie:

granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity itp.

Czeska agencya 34 2 2 0

Ferdynanda Hofmanna, Sukiennice, L. 17.

Do racyonalnego czyszczenia ust i zębów: Jedyne

PURITAS MYDŁO do UST

Austr. i węg. patent. — Medale wystawy światowej Londyn 1862. — Paryż 1878.
Dra C. M. Faber'a przybocznego lekarza ś. p. JC. Mości Maksymiliana I. itd. Główne miejsce wysyłki: **Wien, I., Bauernmarkt 3.**
Składy we wszystkich aptekach, drogueryach i perfumeryach.
Można tam dostać także: 2318 2 0
C. i . uprz. **Eucalyptus esencyi do ust** wynalazku Dra C. M. Fabera.

Przedsiębiorstwo budowli betonowych i wyrobów cementowych konces. budowniczych

MEUS, GÓRSKI i Sp.

Biuro: Kraków, ulica Krowoderska, L. 19.
Fabryka: Krowodrza koło Krakowa, L. 6.

SKŁAD materyałów budowlanych.

Zastępstwo firm zagranicznych.

podejmuje się wykonywania:

BUDOWLI z BETONU

mianowicie: wszelkich budynków, magazynów i składów, fundamentowań pod budowle i maszyny, kanalizacyj miejskich i domowych, wodociągów, zbiorników, wodotrysków, studni, stropów, sklepień, mostów, objektów przy budowlach wodnych i melioracyjnych, wież wodnych, kominów fabrycznych itd.

Wykonuje i dostarcza **wszelkich wyrobów cementowych i betonowych,** a w szczególe:

Posadzki i płyty cementowe

gładkie, żłobkowane (relief), wzorzyste w rozmaitych barwach tak na podłogi, jak na chodniki, Przejazdy i place publiczne, wyrabiane w sposób najnowszy i udoskonalony zapomocą pras o znacznem ciśnieniu, lepsze i tańsze od kamiennych i steingutowych. Wykonuje się także posadzki według podanych wzorów i żądanych barw.

WYROBY BETONOWE

mianowicie: kamienie sztuczne, kolumny, filary, płyty gzymsowe i cokołowe, ornamenty, pokrywy na ogrodzenia i kominy, podkłady pod konstrukcye żelazne, balkony ganki, balustrady, płyty gładkie i kasetonowe do stropów, stopnie zwykłe, polerowane z sztucznego piaskowca i marmuru, wazy przed studnie, płyty, opaski i rynny do chodników, miski pod rynny, kręgi i pokrywy studzienne, rury, kanały, studzienki (Gully), wylewy kuchenne, żłoby i rynny do stajen, słupy graniczne, kamienie kilometrowe itp. 2052 8 10

Fabryka dostarcza także wszelkich materyałów i wyrobów budowlanych mając:

SKŁAD MATERYAŁÓW BUDOWLANYCH.

Terminowe wykonania lub dostawy. Cenniki na żądanie opłatnie.

Od roku 1868 jest w użyciu z najlepszym skutkiem

Bergera lecznicze MYDŁO SMOŁOWCOWE

wypróbowane na klinikach i przez wielu praktykujących lekarzy, nietylko w Austro-Węgrzech, lecz także w Niemczech, Francyi, Rosyi, państwach bałkańskich Szwajcaryi i t. p. — przeciw **chorobom skórnym,** szczególniej przeciw

WSZELKIM WYRZUTOM SKÓRNYM

Skutek smołowcowego mydła Bergera jako higienicznego środka do usunięcia łupieżu z głowy i brody, do czyszczenia i odwaniania skóry jest również ogólnie uznany. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu. Celem **ochronienia** się przed **fałszowaniami**, należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny.

W uporczywych cierpieniach skórnych zamiast mydła smołowcowego używa się skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli** dla **codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące,

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.

Cena kawałka każdego gatunku 25 cnt. z opisem użycia.

Z innych **mydeł Bergera** poleca się następne, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowe** dla udelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło ichthyolowe** na czerwoność twarzy; **Bergera igliwiowe mydło do kąpieli i igliwiowe mydło toaletowe; Bergera mydło dla małych dzieci (25** cnt.); **mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów; **mydło do zębów,** najlepszy środek czyszczenia zębów. Względem wszystkich innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na broszurę. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera,** gdyż istnieją liczne naśladownictwa bez skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp. w Opawie, odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku.

Składy w **Krakowie** mają pp. aptekarze: W. Redyk, A. Reifer, J. Lesikowski, F. Gralewski, E. Heller, Rosenberg, K. Wiszniewski, G. Otowski, J. Trauczyński, R. Wilczyński, w **Wieliczce** B. Miczyński; w **Bochni** M. Gatty; w **Tarnowie** J. Sokalski, L. Frauenglas, Niesiełowski; w **Rzeszowie** A. Karpiński; w **Nowym Sączu** R Jakubowski, W. Filipek; w **Starym Sączu** Fiałkowski; w **Chrzanowie** F. Włocki; w **Oświęcimie** A. Polaczek; w **Żywcu** D. Matula, L. Graff; w **Sędziszowie** J. Jaśkiewicz: w **Jaśle** R. Palch; w **Wadowicach** J. Macudziński; dalej we wszystkich aptekach galicyjskich. 721 24 24

Filia c. k. uprz. galic. Banku hipotecznego w Tarnopolu

włączyła w zakres swego działania

sprzedaż losów

na spłatę w ratach miesięcznych.

Ponieważ dotychczas żadna Instytucya w Galicyi sprzedażą losów na raty się nie zajmuje, przeto Filia Banku hipotecznego w Tarnopolu rozszerza pod tym względem działalność swą 2197 10

na całą Galicyę.

Prospekta na żądanie gratis i franko.

Kraków Zakład artystyczno-ślusarski Dajwor 6

JÓZEFA GORECKIEGO

odznaczony licznemi świadectwami i złotym medalem wystawy krajowej we Lwowie, poleca się do wszelkich **robót ornamentalnych, stylowych, kutych z żelaza, miedzi i mosiądzu.** 1815 25 40

OSTRZEŻENIE.

Niektórzy spekulanci sprzedają **masę** pod rozmaitemi nazwiskami jako **„Exsiccator“** — **Ostrzegam** P. T. kupujących by się mieli na baczności przy nabywaniu **„Exsiccatora“.** Żądać rachunków z herbem państwa i znakiem fabrycznym, bo inaczej można się narazić na straty.

Exsiccator

niszczy raz na zawsze grzybek drzewny i usuwa wilgoć.

100.000 świadectw. Broszury bezpłatnie. 710 25 0

Kantor: Wiedeń, IV., Hauptstrasse, L. 36.

Sprzedaż **w Krakowie** u p. **Fr. Lenerta, we Lwowie** u p. **Hübnera.**

Już najwłaściwsza pora do przesadzania **drzewek** i **krzewów owocowych,** jako też i **ozdobnych,** które nabywać można silne i zdrowe i tylko w doborowych gatunkach w

Zakładzie św. Józefa dla osieroconych chłopców

w Krakowie, ul. Karmelicka, L. 70,

i to po nader umiarkowanej cenie.

Zakład ten poleca jeszcze wielki wybór **roślin doniczkowych, cebulki kwiatowe, nasiona warzywne;** przyjmuje zamówienia na **bukiety, wieńce** itp. 2363 4 10

Na żądanie przesyła się cenniki.

Udzielam

lekcyj kroju

według systemu wiedeńskiego w sposób ułatwiony i wyuczam w czasie bardzo krótkim.

2374 3 6 **Aleksandra.**

Plac Matejki, L. 9, II piętro.

Na dzień zaduszny!

W ogrodzie naprzeciw cmentarza krakow.

(wielka dogodność dla Szanownej Publiczności) przyjmuje się wszelkie zamówienia na **dekoracye grobów** itp., jak również jest wielki zapas **wieńców świeżych i suchych** po cenach przystępnych od 40 ct. wyżej. **Rośliny kwitnące** od 20 cent. **Drzewka owocowe** i t. p. 2405 3 6

E. Ukłański.

Zarząd ogrodów w Olszy poczta Kraków.

Starszego pomocnika

z zawodu handlu korzennego, biegłego w języku polskim i niemieckim, z pięknem pismem i chlubnemi świadectwami, poszukuje handel 2379 3 3

Edwarda Fuchsa w Krakowie.

Na wielki majątek ziemski

na którym jest drylowanie i na wielką skalę uprawa buraków cukrowych, poszukuje się **praktykanta** lub **ochotnika,** mówiącego po niemiecku. — Adres: **Peterek, Czajki** poczta **Kęty.** 2408 2 4

Drzewka owocowe

wysokopienne, z koronami: **jabłonie, gruszki, śliwki, czereśnie, wiśnie, orzechy włoskie, tureckie, derenie, morwy** 1 sztuka 50 ct., **rajskie jabłka, węgierki** bardzo piękne. **agrest** nowy b. wielki, **róże cukrowe, róże sybirskie** do smażenia 1 sztuka 60 ct. **agrest, porzeczki** wysokopienne 1 sztuka 75 ct., krzewiaste: **agrest, porzeczki** białe, czerwone, czarne, **maliny** żółte 1 sztuka 20 ct., **maliny** czerwone 12 sztuk 1 złr., **truskawki** 100 sztuk 3 złr., **poziomki** 100 sztuk 2 złr. **Krzewy ozdobne: cyprysy** bardzo piękne (szpilkowe) 1 sztuka 1 złr. i wyżej, **głogi** z pełnym kwiatem 1 sztuka 75 ct., **dęby** 1 sztuka 75 ct.. **lipy, jawory** 1 sztuka 60 ct., **róże** wysokopienne, **brzoskwinie, morele,** krzewy na żywopłoty itp. wysyła za zaliczką **E. Ukłański, Zarząd ogrodów w Olszy,** poczta **Kraków.** 2147 6 6

Mydło glicerynowo-benzoesowe

zupełnie nieszkodliwe, z bardzo przyjemnym zapachem, usuwa piegi i zmarszczki i wydelikatnia cerę. Do nabycia po 30 cnt. tylko **w pierwszym składzie aptecznym J. Wiśniewskiego w Krakowie, ul. Stradom 7.** 144 64 0

Pożyczki

od 500 złr. w górę do kwoty najwyższej wyrabia się jako kredyt osobisty spiesznie i dyskretnie.

Agentur, Budapest, Postfach 107. 2404 4 5